Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31. Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15. Tel. Administracji 73.

Cena egzemplarza 20 gr.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Dziś 12 stronic

GAZETA PORANNA

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 8578 | Lwów, czwartek 2 sierpnia 1928 | Rok XIX.

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. *Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.*

Tragiczny zgon kap. Szałasa w Bagdadzie.

Wybuch granatu w fryzjerni Stoińskiego.

Tłumy pielgrzymują do Zawałowa obok Brzeżan, gdzie miał stać się cud. - 1-sza lista uczestników konkursu letniego „Gazety Porannej". - Skasowanie Teatru Nowości we Lwowie. - Sukces Konopackiej na Olimpiadzie.

WILEŃSKI ZJAZD LEGJONISTÓW.

Wilno, 31. lipca. (Tel. G. P.) „Kurjer Wileński" dowiaduje się, iż rozpoczynający się 12. sierpnia zjazd legjonistów **odbędzie się w obecności wszystkich niemal ministrów,** z pośród których część przerywa swój urlop. M. in. z urlopu wypoczynkowego specjalnie na zjazd przybywają **premjer Bartel, min. spraw zagr. Zaleski, oraz min. pracy Jurkiewicz.**

---o---

URLOP KS. BISKUPA GALLA.

Warszawa, 31. lipca (Tel. G. P.). Biskup polowy ks. Gall rozpoczyna z dniem jutrzejszym 6-tygodniowy urlop wypoczynkowy. W czasie nieobecności ks. biskupa sprawy polowej kurji biskupiej pełnić będzie ks. dziekan Jachimowski.

---o---

POLSKA NIE UBIEGA SIĘ O KOLONJE W KAMERUNIE.

Warszawa, 31. lipca. (ps) Od kilku tygodni w prasie polskiej i zagranicznej ukazują się wiadomości, iż Polska stara się **o uzyskanie dawnej kolonji niemieckiej Kamerunu.** Ministerstwo spraw zagr. wyjaśnia w tej sprawie, że **wiadomości te są zupełnie nieprawdziwe.**

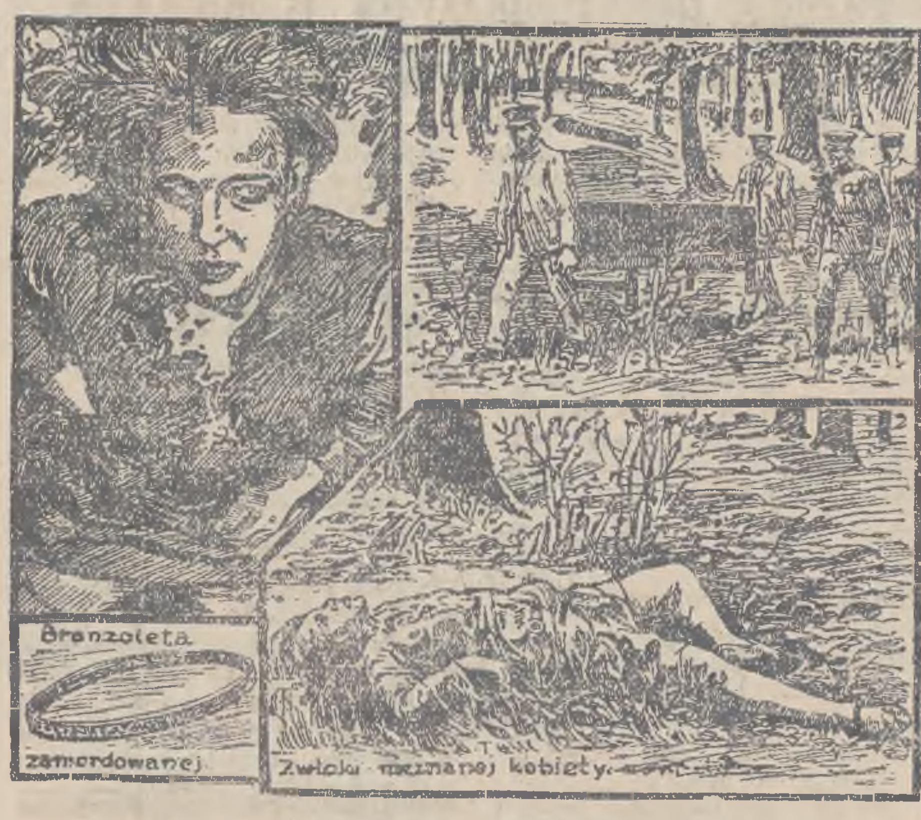
---o---

MIASTA POLSKIE A ZARZĄD BANKU GOSP. KRAJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 31. lipca. (ps) Na ostatniem posiedzeniu zarządu Związku Miast Polskich uchwalono przystąpienie **Związku do Banku Gosp. Krajowego** kooperatywnie przez delegowanie przedstawicieli miast do rady nadzorczej B. G. K.

---o---



TAJEMNICA LJOŃSKIEGO PARKU.
(Do artykułu na str. 10-tej).

Ambasada angielska w Warszawie.

RÓWNOCZEŚNIE W LONDYNIE POWSTANIE AMBASADA POLSKA.

Warszawa, 31. lipca. (Tel. G. P.) Jak informują z kół dyplomatycznych, w niedługim czasie poselstwo angielskie w Warszawie **zmienione zostanie na ambasadę.** Takiej samej przemianie ulegnie **poselstwo polskie w Londynie.**

NOWE LOTNISKO POLSKIE

Radom, 31. lipca. (Tel. G. P.) Ostatnio folwark Sadków pod Radomiem został oficjalnie przekazany na rzecz L. O. P. P. w celu **urządzenia tam lotniska i wybudowania szkoły pilotów.** Komitet budowy przystąpił już do zrealizowania projektu.

---o---

KOMUNIKACJA PRZEZ GDYNIĘ Z DALEKIM WSCHODEM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 31. lipca. (ps) W związku z zabiegami znaczniejszych przedsiębiorstw górnośląskich o ułatwienie eksportu na Daleki Wschód, w łonie ciężkiego przemysłu powstał projekt zawarcia z jedną z większych norweskich firm okrętowych umowy w sprawie **otwarcia bezpośredniej linji okrętowej Gdynia Indje i Gdynia-Japonja-Chiny-Władywostok. Komunikacja odbywałaby się przy pomocy 2 okrętów raz na miesiąc.**

---o---

OBJAZDOWY TEATR POLSKI NA WOŁYNIU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 31. lipca. (ps) Grupa artystów członków Z. A. S. P. czyni starania u władz celem uzyskania zezwolenia na **utworzenie w Łucku objazdowego stałego teatru polskiego.** Nowy wojewoda wołyński p. Józefski myśl tę zgodnie z opinją mieszkańców, traktuje jak najprzychylniej. Władze centralne niewątpliwie uczynią wszystko, aby umożliwić **stworzenie placówki kulturalnej na Kresach Wschodnich.**

---o---

Rząd sow. nie odpowiada za mowę Bucharina.

SOWJETY A MIĘDZYNARODÓWKA, TO DWIE RÓŻNE RZECZY. — P. KARACHAN WYPOMINA POLSCE CAŁĄ LITANJĘ ZNANYCH ŻALÓW.

Moskwa, 31 lipca. (Tel. G. P.) Zastępca komisarza spraw zagranicznych **Karachan,** udzielił posłowi polskiemu w Moskwie Patkowi **odpowiedzi na ostatnią notę rządu polskiego,** protestującą przeciwko słynnej mowie Bucharina.

W odpowiedzi swej Karachan podkreśla, na co już rząd sowjecki niejednokrotnie zwracał uwagę, że **ZSSR. i międzynarodówka komunistyczna to dwie odrębne instytucje.** Międzynarodówka jest organizacją prywatną, wyłonioną przez partje komunistyczne rożnaitych krajów, wobec czego **rząd ZSSR. nie może brać żadnej odpowiedzialności za jej poczynania.** Dalej nota zaznacza, że **nie takie fakty, jak obrady międzynarodówki komunistycznej stoją na przeszkodzie porozumieniu polsko-sowjeckiemu, lecz inne, jak zamordowanie posła Wojkowa, zamach na Lizarewa i pobłażliwe traktowanie (!) emigrantów rosyjskich w Polsce.**

KOMINTERN APROBUJE WYWODY BUCHARINA.

Moskwa, 31. lipca. (Tel. G. P.) Ag. Tass podaje: Kongres Kominternu przyjął jednomyślnie rezolucję, **aprobującą sprawozdanie Bucharina o sytuacji międzynarodowej, oraz o pracach Kominternu.** Bucharin oświadczył w przemówieniu końcowem między innemi, że **niemożliwą jest rzeczą ustalić chwilę, w której wybuchnie przyszła wojna,** niezbędnem jest jednak wskazać na fakty **przygotowań wojennych przeciwko związkowi socjalistów republik rad przez imperjalistów,** na wzrastające różnice pomiędzy Japonją i Ameryką, oraz na wojnę, która wyniknie w związku z zagadnieniem Dalekiego Wschodu. Partje komunistyczne winny zużyć moment pokojowego odpoczynku na zmobilizowanie mas robotniczo-włościańskich przeciw niebezpieczeństwu wojny.

BIURO WOLFA ODPOWIADA „IZWIESTJOM".

Berlin, 31 lipca. (Tel. G. P.) Biuro Wolfa odpowiadając na zarzuty „Izwiestji", że krok niemiecki w Kownie wywołał rozdźwięk w dotychczasowem harmonijnem stanowisku Rosji i Niemiec **wobec konfliktu polsko - litewskiego,** oświadcza:

„Kłopoty „Izwiestji" co do stanowiska Niemiec w konflikcie polsko-litewskim wywołać mogą w Niemczech tylko zdziwienie, że prasa niemiecka kilkakrotnie i to w formie zupełnie niedwuznacznej podkreślała, że **koła berlińskie nic nie wiedzą o jakiem kolektywnem demarche w Kownie.** Według naszych informacyj **poseł niemiecki** w Kownie, na zlecenie rządu Rzeszy odbył z premjerem Waldemarasem kilka **rozmów** w sprawie obecnego stanu rokowań polsko-litewskich, przyczem **rozważano możliwość porozumienia z Polską na zasadzie uchwały Ligi Narodów z grudnia 1927".**

—o—

Pan Strzelecki dyrektorem Depart. samorządowego w Min. spraw wewn.

Warszawa, 31. lipca (Tel. G. P.). W Ministerstwie Spraw Wewn. przewidywane są pewne przesunięcia personalne. Poza nominacją majora Rutkowskiego na miejsce naczelnika wydziału w depart. polit. MSW. w miejsce p. Paciorkowskiego zajść ma zmiana na stanowisku **dyrektora depart. administracyjnego,** które objąć ma p. **Wajsbrod. Dyrektorem depart. samorządowego MSW. ma zostać p. Strzelecki,** obecny **komisarz rządu we Lwowie.**

Polska proponuje Litwie Genewę

ALE ZGODZI SIĘ I NA KRÓLEWIEC.

Warszawa, 31 lipca. (Tel. G. P.) Informacje berlińskiej ajencji Telegr. Union. co do przeniesienia konferencji polsko - litewskiej do **Genewy są przedwczesne,** gdyż w kołach miarodajnych żadna decyzja w tej mierze nie została podjęta. W związku jednak z kuracją ministra Zaleskiego, należy przypuszczać, że **dogodniejszem byłoby dla delegacji polskiej przeniesienie obrad konferencji do Genewy,** jednakże o ileby Litwini czynili z tej sprawy kwestję zasadniczą, **rząd polski zgodzi się na odbycie konferencji w Królewcu**

Sukces Konopackiej na Olimpjadzie.

ZDOBYŁA PIERWSZE MIEJSCE W RZUCIE DYSKIEM.

Amsterdam, 31. lipca. (Tel. G. P.) W czasie dzisiejszych lekkoatletycznych zawodów olimpijskich **Konopacka zajęła pierwsze miejsce w rzucie dyskiem, osiągając wynik bliski rekordu światowego.** Drugie miejsce zajęła Copeland (Stany Zj.), trzecie Schwedberg (Szwecja).

Owacyjne przyjęcie Nobile'ego w Tryjeście

OLBRZYMIE TŁUMY POWITAŁY GO KWIATAMI.

Tryjest, 31. lipca. (Tel. G. P.) Dziś o godz 7.30 rano **przybył tu gen. Nobile, wraz z towarzyszami,** powitany na dworcu hymnem faszystowskim, odśpiewanym przez olbrzymie tłumy. **Przybyłych zasypano kwiatami.**

LUNDBORG GORĄCO BRONI NOBILEGO.

Sztokholm, 31. lipca. (Tel. G. P.) Członkowie szwedzkiej ekspedycji ratunkowej byli wczoraj przyjęci przez króla Gustawa. Kap. Tornberg złożył królowi raport o akcji ratunkowej

Kap. Lundborg przemawiał wczoraj wobec licznej publiczności, oświadczając, że nie jest powołany do orzekania, czy Nobile zorganizował swoją akcję w sposób istotnie naukowy. „Wiem jednak na pewne jedno — oświadczył — że **gen. Nobile jest dzielnym i szlachetnym człowiekiem"**

PROF. BEHOUNEK OPRACUJE DWA DZIEŁA.

Praga, 31. lipca. (Tel. G. P.) Prof. Behounek, który powrócił do Pragi w wywiadzie oświadczył, iż najpierw uda się na wieś. Ma on zamiar wydać dwie prace, poświęcone ekspedycji Nobilego, jedną naukową, drugą zaś opisową. Dzieło naukowe opracuje wraz z nim gen. Nobile, oraz uczony włoski Troiani. Prof. Behounek oświadczył, że w razie jakichś nieporozumień pomiędzy współpracownikami, sam podejmie się opracowania owego dzieła, podobnie jak sam pisze pamiętnik wyprawy w celu **przedstawienia we właściwem świetle jej przebiegu.**

WALKA Z BANDYTAMI W MOR. OSTRAWIE.

Morawska Ostrawa, 31 lipca. (Tel. G. P.) Onegdaj do jednego z tut. banków próbowali się włamać bandyci. Spłoszeni przez patrol policji zaczęli się ostrzeliwać. Policja zmuszona była do użycia broni palnej. Po dłuższej strzelaninie jednego aresztowano, drugi zginął.

WYJAZD MIN. SKŁADKOWSKIEGO.

Warszawa, 31 lipca. (Tel. G. P.) Dziś min. gen. Składkowski złożył pełnienie funkcji prezesa Rady Ministrów w ręce min. Moraczewskiego i wyjeżdża do Paryża

—o—

UŁATWIENIE LOKATY POŻYCZEK POLSKICH W AMERYCE.

Berlin, 31 lipca. (Tel. G. P.) Odbyła się tu konferencja pomiędzy Parkerem Gilbertem a doradcą finansowym w Polsce Charlesem Daveyem, dotycząca **m. i. usunięcia trudności, jakie Polska ma przy umieszczaniu swoich pożyczek na rynkach amerykańskich.** Porozumienie w tym kierunku **zostało osiągnięte.**

—o—

WYROK ŚMIERCI W TORUNIU.

Toruń, 31. lipca. (Tel. G. P.) Zakończyła się tu rozprawa przeciwko Wiktorowi Boninowi, który zastrzelił w kwietniu br. na ulicy kaprala Lewandowskiego za to, że ten ujawnił policji kradzież broni, dokonaną przez Bonina w Grudziądzu. Sąd wydał **wyrok skazujący Bonina na karę śmierci przez powieszenie,** zaś jego spólnika zbrodni Adama Stefańskiego na 7 lat ciężkiego więzienia.

—o—

TRAGEDJA MIŁOSNA W BERLINIE.

Hrabina, baron i marynarz.

Berlin, 31. lipca. (Tel. G. P.) Wczoraj późnym wieczorem plac Bawarski w Berlinie był widownią krwawej sceny. Przy ul. Grunewaldstr. mieszkała niejaka p. Uhl, rozwiedziona hr. Tischler, która ongiś zajmowała w tutejszym eleganckim świecie wybitne stanowisko. Kiedy wczoraj jej przyjaciel bar. v. Arnim odwiedził ją, zastał w jej mieszkaniu **znacznie młodszego od siebie marynarza Heine** i w szale zazdrości dobył rewolweru i zaczął strzelać. Heine, chcąc zasłonić p. Uhl został trafiony trzema kulami. Jego towarzyszka też otrzymała 3 ciężkie postrzały. Ranni wybiegli na ulicę, a baron biegł za nimi z rewolwerem. Wśród zamieszania udało się baronowi zbiec. Ranni walczą ze śmiercią.

—o—

CHAMBERLAIN DAŁ ODPRAWĘ LLOYDOWI GEORGE.

Londyn, 31. lipca. (Tel. G. P.) W odpowiedzi na wywody Lloyd Georgea, **atakującego zabezpieczenie Polski przez pakt Kelloga,** odpowiedział Chamberlain, **że pakt Kelloga jest potwierdzeniem i umocnieniem obecnego stanu rzeczy w Europie.** Pod względem prawa międzynarodowego na wschodzie Europy **nie zmienia się zasadniczo nic i nie może** też być nic zmienione na drodze, którą proponuje Loyd George.

Tragiczny koniec lotu polskiego Dęblin-Bagdad.

Por. Szałas zginął przy lądowaniu w Bagdadzie.

LOTNICTWO POLSKIE STRACIŁO JEDNEGO Z NAJLEPSZYCH PILOTÓW. — DWAJ TOWARZYSZE ŚP. SZAŁASA WYSZLI Z WYPADKU CAŁO.

Bagdad, 31. lipca. (Tel. G. P.) **Lot polski z Dęblina do Bagdadu zakończył się tragicznie.**

Już o godz. 2.30 mieszkańcy Bagdadu dosłyszeli **łoskot zbliżającego się motoru.** Lotnisko Hinanidi było oświetlone, ze względu na ewentualność nocnego **lądowania.** Lotnicy jednak postanowili widocznie **odłożyć lądowanie do świtu, a tymczasem krążyli nad miastem.**

Na krótko przed godz. 5 **opadający na lotnisko aparat wpadł na niewielkie wzniesienie, które służyło zwykle jako ochrona przed powodzią. Aparat przewrócił się do góry kołami. Lotnicy z floty powietrznej angielskiej pospieszyli z natychmiastową pomocą. Por. Szałas jednak, który doznał pęknięcia kości skroniowej, zmarł w chwilę potem. Pozostali lotnicy polcy doznali jedynie lekkich obrażeń.** Udzielono im pomocy w miejscowym szpitalu lotniczym angielskim.

WRAŻENIE W BAGDADZIE.

Bagdad, 31. lipca. (Tel. G. P.) Nieszczęśliwy wypadek przy lądowaniu por. Szałasa **wywarł w Bagdadzie kolosalne wrażenie.** Opinja publiczna podkreślając **niezwykły sukces lotników polskich,** żywo komentuje fakt, że nie było sądzonem zwycięscom dotrzeć do celu w pełni chwały.

ŚP. POR. SZAŁAS.

Warszawa, 31. lipca. (Tel. G. P.) Zmarły tragicznie w Bagdadzie śp. **por. Szałas** liczył lat 28. W r. 1918 wstąpił do wojskowych formacji lotniczych polskich w Rosji. Po rozbrojeniu **przedarł się do kraju,** następnie wstąpił do armji polskiej jako radjotelegrafista lotniczy i ukończył szkołę specjalną W r. 1920 dowodził oddziałem radjolotniczym w Kijowie. Po ukończeniu szkoły obserwatorów w Toruniu, odkomenderowany został do depart. lotnictwa. W r. 1923 uzyskuje tytuł pilota i przechodzi wyższy kurs pilotażu w Grudziądzu. **Specjalizuje się w lotach nocnych. Pierwszy na świecie wiosną 1925 r. dokonał zdjęć lotniczych nocnych, zastosowując własny wynalazek.** W wolnych chwilach przeprowadza **studja techniczne, dając armji polskiej szereg ulepszeń,** oraz dwa własne wynalazki: **spadochron meldunkowy, oraz suwak do obliczeń map.**

Ś. p. por. Szałas odznaczony szeregiem odznaczeń lotniczych, **był jednym z najświetniejszych pilotów światowych.**

—o—

Odlot polskiej eskadry do Pragi

NA WOJSKOWY LOT OKRĘŻNY M. ENTENTY I POLSKI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 31 lipca. (ps) Dziś opuściły Warszawę samoloty, udające się **do Pragi Czeskiej** w celu **wzięcia udziału w locie wojskowym Małej Ententy i Polski.** Wszystkie 8 maszyn zbiorą się w Krakowie, skąd w jednej grupie udadzą się do Pragi. 2 sierpnia rozpoczną się zawody eliminacyjne, polegające na próbie szybkości na przestrzeni 5 klm. Druga próba polegać będzie na szybkiem wznoszeniu się do wysokości 5000 m. Dopiero maszyny, **które pomyślnie ukończą te próby, zostaną dopuszczone do lotu okrężnego, który rozpocznie się 8 sierpnia.** Drużyna polska leci na maszynach częściowo fabrykowanych w Polsce typu Potez 25, oraz na 2 maszynach zupełnie polskiej fabrykacji a to „R. 8" i „Zaleski", z silnikami Jupiter. Zarówno skład drużyny polskiej, jak i należyte przygotowanie maszyn pozwalają mieć nadzieję, że naszym lotnikom towarzyszyć będzie powodzenie.

Kap. Orliński został pilotem cywilnym.

LATAĆ BĘDZIE NA SZLAKU KOMUNIKACYJNYM WARSZAWA-PRAGA.

Warszawa, 31. lipca. (Tel. G. P.) **Kapitan Bolesław Orliński,** bohater raidu Warszawa-Tokio-Warszawa, **opuścił szeregi armji.** Z dniem jutrzejszym kpt. Orliński rozpoczyna pracę **we Francuskiem Towarzystwie Lotniczem** i latać będzie w charakterze **pilota komunikacyjnego** na odcinku **Warszawa-Praga Czeska.**

Kalejdoskop warszawskich defraudantów

JEDEN ZGŁOSIŁ SIĘ DOBROWOLNIE, DRUGI UCIEKŁ.

Warszawa, 31. lipca. (Tel. G. P.) Wczoraj zgłosił się dobrowolnie do urzędu śledczego zbiegły swego czasu **urzędnik magistratu Filarski.** Badany zaprzeczył, jakoby miał roztrwonić większą sumę pieniężną. Suma którą sobie przywłaszczył, **wynosiła 10.000 złotych.** Zeznaje, że przez cały czas **ukrywał się w okolicach Skierniewic i Częstochowy.** Po przesłuchaniu został odstawiony do więzienia.

Warszawa, 31. lipca. (Tel. G. P.) Wczoraj aresztowano w Warszawie **szefa departamentu akcyjno-obligowego magistratu, Stanisława Szporadzińskiego.** Jak stwierdziło śledztwo, Szporadziński przywłaszczył sobie jeszcze przed dwoma laty **akcje Banku Ludowego na sumę 4000 rubli.** Szkodę przez niego wyrządzoną ustaliło śledztwo na 16.000 zł.

Katastrofa kolejowa na linji Warszawa-Łódź.

DWA PAROWOZY ROZBITE. — JEDEN KONDUKTOR ZABITY, 2 RANNYCH.

Skierniewice, 31. lipca. (Tel. G. P.) Dziś w nocy o godzinie 11.30 w odległości 2 klm. od Gałkówka na szlaku Warszawa-Łódź, miała miejsce katastrofa kolejowa. O godz. 11.20 ze stacji Gałkówek w stronę Łodzi wyruszył pociąg towarowy — nastąpiło **zderzenie z parowozem, który szedł luzem. Oba parowozy zostały rozbite, a 5 wagonów pociągu towarowego wykoleiło się. Zabity został starszy konduktor pociągu, Malicki Józef, a ciężko rannych dwóch konduktorów. 5 osób odniosło lżejsze rany.**

BESTJALSKA ZBRODNIA W GDAŃSKU.

Gdańsk, 31. lipca. (Tel. G. P.) Całe miasto znajduje się pod wrażeniem zbrodni, jakiej dokonano na małżonkach Strunck. Zostali oni zamordowani prawdopodobnie **przez jednego z robotników sezonowych,** który został ukarany więzieniem za różne kradzieże. Panią Strunck znaleziono w kałuży krwi z poderżniętem gardłem, tak, że głowa była niemal odcięta. Ciało jej męża miało również wiele śladów ciętych ran i **poderżnięte gardło.** Sprawca zdaje się zbiegł do Polski.

—o—

STAN RADICZA NADAL GROŻNY.

Wiedeń, 31. lipca (Tel. G. P.). Według doniesień z Zagrzebia, stan zdrowia Radicza jest ciągle poważny. Temperatura wynosi 38 st., puls 130. Z powodu tego, iż Pribicewicz w ostatnich czasach otrzymał wielką ilość listów z pogróżkami, władze policyjne musiały podjąć specjalne zarządzenia celem ochrony jego osoby.

UPADEK TURYSTY W TATRACH.

Zakopane, 31. lipca (Tel. G. P.). **Abraham Fautman** z Krakowa spadł z przełęczy Świnnickiej, doznając poważnych potłuczeń głowy, oraz obrażeń na całem ciele. Znaleźli go przygodni turyści i przewieźli do Zakopanego. Nieszczęśliwy turysta, zdradza po wypadku objawy niepoczytalności.

LASY TATRZAŃSKIE PŁONĄ DALEJ.

Zakopane, 31. lipca. (Tel. G. P.) Pożar lasu trwa w dalszym ciągu. Obecnie **nie ma już niebezpieczeństwa przerzucenia się ognia na dalsze tereny,** dzięki przekopaniu dostatecznej ilości rowów izolacyjnych i wskutek silnego deszczu. W akcji ratunkowej bierze udział oddział saperów z Krakowa. Wczoraj przybył do Zakopanego wicewoj. dr. Duch.

KARAMBOLE SAMOCHODÓW Z WÓZKIEM.

Sosnowiec, 31. lipca. (Tel. G. P.). Na drodze do Olkusza **dwa samochody wpadły na wóz z wodą sodową.** Woźnica wraz z dwojgiem dzieci spadł z wozu. Wszyscy ulegli **ciężkim** potłuczeniom, 4 pasażerowie i kierowca samochodu odnieśli lżejsze obrażenia. W kilka minut później najechał na rozbity wóz inny samochód. Kierowca i pasażer, naczelnik urzędu skarbowego Siwecki, **wypadli na gościniec i ulegli wstrząśnieniu mózgu.**

ROWERZYSTA WYRŻNĄŁ GŁOWĄ O PORĘCZ MOSTU.

Krynica, 31. lipca (Tel. G. P.). Uległ tu nieszczęśliwemu wypadkowi niejaki Łaporowski, stały mieszkaniec Krynicy, który jadąc **rowerem, uderzył głową o poręcz żelazną na moście dworcowym Krynicy,** doznając wstrząsu mózgu. Stan Łaporowskiego jest bardzo groźny.

WIELKI POŻAR PAPIERNI.

Olkusz, 31. lipca. (Tel. G. P.) Ubiegłej nocy około godz. 1-szej **wybuchł pożar w fabryce papieru „Klucze" koło Olkusza. Spłonęły wielkie ilości** surowca i gotowego papieru. **Straty wynoszą 370.000 złotych.**

—o—

PROWOKACYJNE MANEWRY LITEWSKIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 31. lipca (ps) Wczoraj na pograniczu polsko - litewskiem w rejonie Oran po stronie litewskiej rozpoczęły się **wielkie polowe ćwiczenie z udziałem artylerji, czołgów i samolotów.**

—o—

OFIARY LITEWSKIEGO BARBARZYŃSTWA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 31. lipca. (ps) Z Kowna donoszą, że w obozie koncentracyjnym w Worniach skutkiem długotrwałej choroby zmarli **na tyfus inż. Piotr Swidrzecki i Michał Okoniowski.**

—o—

ZMIANY W DYPLOMACJI LITEWSKIEJ.

Ryga, 31. lipca (Tel. G. P.). Według „Jaunakas Sinas", w dyplomacji litewskiej **mają nastąpić wkrótce zmiany.** Generalny sekretarz min. spraw zagr. Balutis ma być mianowany **posłem w Waszyngtonie.** Następcą jego ma być dotychczasowy poseł w Paryżu **Klimas,** którego miejsce zajmie poseł w Berlinie **Sidzikauskas.** Spodziewane jest również odwołanie z Rzymu posła Czarneckisa.

—o—

Ze spraw miejskich.

Co wczoraj uchwalił Magistrat?

KONSENSY BUDOWLANE. — REGULACJA ULIC. — CZYNSZE W DOMACH MIEJSKICH ETC.

Lwów, 1. sierpnia.

(?) Na wczorajszem posiedzeniu Magistratu uchwalono **wydać konsensy budowlane** następującym petentom: Leopoldowi i Julji Berożańskim na budowę jednopiętrowego domu przy ul. Szymonowiczów. Marji Brzozowiczowej na nadbudowę drugiego piętra w realności przy pl. Bilczewskiego 9. Wład. Weberowi na nadbudowę drugiego piętra przy ul. św. Teresy. Stanisławie Hreczkowskiej na budowę domu parterowego przy ul. Bartosza Głowackiego. Drowi Markowi i Zygmuntowi Mülsteinom na nadbudowę trzeciego piętra realności przy ul. Kopernika 31 przytem ustępują oni Magistratowi dla regulacji ulicy pas gruntu powierzchni 54 m²). Inż. Ad. Opolskiemu na budowę jednopiętrowego domu przy ul. Kochanowskiego l. 93. Tomaszowi Kalicińskiemu na budowę domu parterowego na Jałowcu.

Zatwierdzono **plan parcelacji terenów** na Filipówce i przy ul. Torosiewicza przedłożony przez dr. Miecz. Szeligę i tow., z tem, że domy tam mają być budowane systemem willowym. W końcu udzielono Franciszkowi Opiatowi konsensu na budowę parterowego domu przy ul. na Błonie.

Uchwalono zakupić na **regulację ul. Pełtewnej** od Henryka Chilipa części parcel 956.5² za ryczałtową sumę 44.000 zł., t. zn. 46 zł. za 1 m². Uchwalono zezwolić „Pokminowi" na budowę **stacji benzynowej** na dziedzińcu miejskiej straży pożarnej.. Wydzierżawiono Zofji Feunsteinowej **grunt miejski** na wypasanie krów za czynszem rocznym 7.50 zł.

Prośbę Izachena Kromana **o koncesję na biuro informacyjne** o stosunkach kredytowych uchwalono przedłożyć Urzędowi wojewódzkiemu z wnioskiem przychylnym. — Uchwalono przedłożyć prośbę Bronisława Fogelsingera o koncesję na biuro pośrednictwa pracy dla artystów widowiskowych i urządzania koncertów, Urzędowi wojewódzkiemu z wnioskiem odmownym.

Reasumowano poprzednią uchwałę na wniosek Komisarza Rządu, co do wysokości **czynszów w miejskich domach** przy ul. Stryjskiej, a to za 1 pokój z kuchnią uchwalono pobrać miesięcznie czynsz w wysokości 55 zł., za dwa pokoje z kuchnią 85 zł., za trzy pokoje z kuchnią 120 zł.

Teatr Nowości zostanie skasowany

ZE WZGLĘDU NA BEZPIECZEŃSTWO PUBLICZNE.

Lwów, 1. sierpnia.

Los teatru Nowości został **ostatecznie zdecydowany.** Komisja wydelegowana przez Starostwo grodzkie dla zbadania budynku teatru Nowości **wypowiedziała się przeciw urządzaniu w tym budynku jakichkolwiek przedstawień ze względu na bezpieczeństwo publiczne.** W skład Komisji wszedło 10 fachowców, których opinja o teatrze Nowości była jednomyślną. Mianowicie stwierdzono, że teatr **grozi poważnie bezpieczeństwu publiczności**, a to ponieważ prowadzi do niego tylko jedno wąskie przejście, oraz, że w niewielkiej odległości znajduje się **gazownia,** co w razie pożaru mogłoby za sobą pociągnąć groźne następstwa.

(Decyzja ta przekreśla do pewnego stopnia zamierzenia nowego kierownictwa Teatrów miejskich, o których planach repertuarowych, **ułożonych jeszcze przed niniejszem rozstrzygnięciem,** piszemy na innem miejscu. Red.)

Trzej mściwi Herkulesi - murarze

wyrwali majstrowi okiennice i futryny.

PO NIEUDAŁEJ SPRZECZCE O GOŁĘBIE, TARGNĘŁA NIMI FURJA I ZACZĘLI BOMBARDOWANIE.

Lwów, 1 sierpnia.

(?) Olbrzymią awanturę wywołali wczoraj Stanisław Konieczny lat 21 ze Lwowa (Droga Wulecka l. 118), Taucza Marcin lat 25 (Zadwórzańska l. 40), Wład. Łopatyński lat 43 (z Bogdanówki l. 79), wszyscy pomocnicy murarscy. Zajęci byli oni swego czasu u majstra mur. Karola Krysa (Droga Wulecka l. 143). Krys niezadowolony z ich pracy, wszystkich oddalił, wskutek czego poczuli doń nienawiść i szukali tylko sposobności, by zemścić się na nim.

Wczoraj wieczór, gdy Krys w swej kancelarji wypłacał gotówkę robotnikom, weszli do kancelarji trzej wymienieni. Jeden z nich zauważywszy przylatujące gołębie, chcąc mieć pozór do kłótni, począł wykrzykiwać, że **gołębie te są jego własnością** i że Krys napewno korzystając ze zdarzającej się sposobności przywłaszczył je sobie. Majster widząc na co się zanosi, z początku począł **tłumaczyć napastnikom, że gołębie te kupił mu kuzyn na placu Strzeleckim,** ale później, dla „świętego spokoju", oddał je napastnikowi.

Ustępstwo to nie zadowoliło murarzy, którzy liczyli na awanturę. Wyszli tedy wśród obelżywych wykrzykników pod adresem Krysa i z zewnątrz **wyrwali okiennice i futryny, poczem wszystko to rzucili do pokoju,** w którym przypadkowo znajdowala się żona Krysa wraz z dzieckiem. Pociski owe zraniły **poważnie żonę i dziecko.** Zaalarmowana policja aresztowala wszystkich czterech i osadziła ich w aresztach. Krys poniósł materjalną stratę około 1000 zł.

Wyzyskał amnestję, by popełnić rabunek.

ZUCHWAŁY NAPAD BANDYCKI NA UL. KRÓTKIEJ.

Lwów, 1. sierpnia.

(?) Wczoraj o godz. 16.30 na ul. **znany złodziej,** odsiadujący karę dwu Krótkiej usiłował **dokonać rabunku** letniego więzienia za kradzież i **wypuszczony przed kilku dniami z więzienia na podstawie amnestji,** Napadł on na ulicznego domokrążcę Wolfa Stempla i uderzył go kułakiem w twarz, a następnie ręką sięgnął do jego kieszeni, w zamiarze wyciągnięcia mu pugilaresu z pieniądzmi. Stempel aczkolwiek wskutek uderzenia silnie krwawił, **podniósł krzyk,** co zwabiło przechodniów i posterunkowego, który przytrzymał bandytę i odstawił go do więzienia.

Motocyklista przejechał dziecko.

Oburzenie tłumu uspokoił 15 złotemi.

Lwów, 1 sierpnia.

(?) Wczoraj wieczorem przejeżdżał w szybkiem, nieprzepisowem tempie motocyklista ulicą Słoneczną, którego motor opatrzony był numerem 90012. W pewnym momencie, gdy skręcał z ulicy Słonecznej na ulicę Przerwaną **najechał na 7-letnią Tynkę Blasberg,** którą potrącił tak nieszczęśliwie, że doznała licznych potłuczeń na całem ciele. W jednej chwili powstało na ulicy **wielkie zbiegowisko.** Wszyscy krewni Tynci otoczyli **niefortunnego motocyklistę,** wygrażając mu groźnie pięściami. Ten chcąc uniknąć awantury postanowił całą sprawę **załatwić ugodowo. Wyciągnął tedy 15 zł. i wręczył je zrozpaczonej matce Tynci.** Blasbergowa na widok pieniędzy **natychmiast się uspokoiła,** uspokoili się również liczni krewni, tak, że zapalony motocyklista mógł śmiało pojechać dalej. Zawiadomiono następnie Pogotowie ratunkowe, które opatrzyło Tyncię i na wyraźne żądanie matki pozostawiono ją opiece domowej.

STRESEMANN ZAPROSZONY DO PARYŻA.

Berlin, 31 lipca. (Tel. G. P.) Ambasador francuski w Berlinie **wręczył min. Stresemannowi oficjalne zaproszenie rządu francuskiego celem przybycia 27 bm. do Paryża i podpisania paktu Kelloga.**

ODWOŁANIE SKOMPROMITOWANEGO DYPLOMATY.

Ryga, 31. lipca. (Tel. G. P.) „Siewodnia" informują, iż **odwołanie attache wojskowego Sudakowa z Łotwy** jest rzeczą zdecydowaną na skutek kompromitacji jego w aferze szpiegowskiej Langego.

Samobójstwo na Łysej Górze.

Lwów, 31. lipca.

(?) Stefanja **Tymicka,** służąca wypiła wczoraj w celu samobójczym 1/16 litra kwasu solnego. Denatka zażyła kwas solny w ustroniach Łysej Góry, bok Wysokiego Zamku. Powodem samobójstwa była **nieszczęśliwa miłość.** Pogotowie ratunkowe odwiozło ją w poważnym stanie do powszechnego szpitala.

Przy ul. Czarnieckiego 7, 18-letnia Anna **Pawlak** napiła się jodyny w zamiarze samobójczym. Desperatkę odwieziono do szpitala, po udzieleniu jej pierwszej pomocy. Powód zamachu: zamachu: zawiedziona miłość.

—o—

Gradobicie w pow. dobromilskim.

Lwów, 31. lipca.

(?) 27. bm. około 18 w gminach Steifals, Stebnik i Nanowa pow. Dobromilski, podczas burzy **spadł grad,** który wyrządził znaczne szkody w w ziemiopłodach. Wysokość szkód na razie nie stwierdzono.

W tymże samym czasie około godz. 20 spadł grad na terytorjum gminy Tychej pow. Stary Sambor, który wyrządził również bardzo znaczne szkody w ziemiopłodach.

—o—

Wielka kradzież w pociągu Lwów-Bełżec.

Lwów, 1. sierpnia.

(?) W nocy na 30. lipca w pociągu osobowym **zdążającym ze Lwowa do Warszawy pomiędzy stacjami Lwów i Bełzec,** skradziono Witoldowi Zalewskiemu, administratorowi dóbr. p. **Baworowskiego** z walizki **1.500 dolarów w banknotach pięciodolarowych,** oraz różne kosztowności na sumę przeszło 1.000 złotych.

—o—

ANGLJA UZNA RZĄD NANKIŃSKI.

Londyn, 31 lipca. (Tel. G. P.) W kołach zbliżonych do Min. Spr. Zagr. oświadczają, iż rząd **angielski byłby skłonny uznać rząd nankiński,** o ile tenże wypłaci odszkodowania obywatelom angielskim za stratzy powodu zaburzeń w Nankinie. Anglja i Stany Zjednoczone mają zamiar zawrzeć z Chinami **układ co do zniesienia eksterytorjalności i innych swych przywilejów w Chinach.**

Rzekomy cud w Zawałowie k. Brzeżan

PAROBKOWI OBJAWIŁ SIĘ WE ŚNIE OLBRZYMI ORZECH, ZAKOPANY W LESIE. — PRZY POSZUKIWANIU MIAŁ WIZJĘ ANIOŁA I MATKI BOSKIEJ. — CO MÓWIŁO ZJAWISKO. — OLBRZYMI NAPŁYW PĄTNIKÓW Z CAŁEJ OKOLICY. — KOMISJA Z KONSYSTORZA ZBADA TĘ NIEZWYKŁĄ SPRAWĘ.

Lwów, 1 sierpnia.

(?) Od czasów pamiętnej naszym Czytelnikom historji cudownego obrazu, na którym rzekomo objawiła się Matka Boska pewnej dozorczyni domu przy ul. św. Zofji, nie było na podobnem tle tak ciekawego zdarzenia, jak to, o którem donoszą nam obecnie. Przytaczamy tu wszystkie dane z obowiązku dziennikarskiego tak, jak one doszły do naszej wiadomości, nie wdając się w komentarze, gdyż kompetentne

władze kościelne,

które tego rodzaju **wypadki traktują bardzo krytycznie** — zajęły się już tą sprawą i na ich orzeczenie zaczekać należy.

W **Zawałowie niedaleko Brzeżan**, śniło się tamtejszemu **21-letniemu parobkowi**, że w pewnem miejscu w lesie znajduje się zakopany w ziemię **orzech o niezwykłej wielkości**. Nazajutrz chcąc sprawdzić wiarygodność snu udał się parobek na powyższe miejsce i począł grzebać w ziemi. W tem przestraszył się, gdyż nagle rozbłysło przed nim wielkie światło i — jak twierdzi — **ukazał mu się**

anioł i Matka Boska.

Matka Boska **poczęła uspokajać przerażonego wieśniaka i przemówiła do niego temi słowy:** „Nie bój się, objawiłam się tobie, byś ogłosił wszystkim ludziom, **by więcej nie grzeszyli**, daję im 7 lat czasu do poprawy i polecam, by jak najrychlej w tem miejscu wybudowali kaplicę, **ziemia bowiem jest teraz gorąca, rozpaść się przeto łatwo może i wszystkich pochłonąć**".

Na wiadomość o tem cudownem zjawisku, **poczęło zjeżdżać do Zawałowa mnóstwo pątników. Przez Brzeżany ciągnie w tę stronę moc fur i pieszych.**

Od powracających pielgrzymów dowiadujemy się, iż **Zawałów zupełnie**

przepełniony jest pątnikami,

którzy opowiadają o **szeregu cudów**, jakie zdarzają się obecnie w tejże wsi. I tak wieśniak pewien mający ślepego konia (!), a nie wierząc opowiadaniom ludzi, podprowadził go na miejsce, gdzie miał znajdować się ów orzech i oto koń odzyskał wzrok. Pewna pani, która na wiadomość o cudach wyraziła się sceptycznie, miała rzekomo oślepnąć.

Obecni są olśnieni cudami, o których dowiadują się coraz to dalsze okolice, co powoduje codziennie napływ nowych setek pielgrzymów do Zawałowa. W samym Zawałowie codziennie odprawia się Msza św. i to naprzemian w celebracji księży rzymsko-katolickich i grecko-katolickich.

Do chłopaka, któremu rzekomo objawiła się Matka Boska, obecnie dostać się nie można, gdyż cały dzień **siedzi zamknięty w swej chałupie, otoczony rojem modlących się wieśniaków. Popadł on**

w ekstazę religijną

i ciągle nawołuje, by zgodnie z poleceniem Matki Boskiej ludzie przestali grzeszyć i jak najrychlej wybudowali kaplicę. Prawdopodobnie kaplica zostanie w krótkim czasie wystawiona, **gdyż pielgrzymi składają wielkie datki,** tak że zebrano już dużą sumę.

O cudownem widzeniu parobka, które wywołało tak wielkie poruszenie wśród okolicznych włościan, **zawiadomiono wyższe władze kościelne i w najbliższym czasie oczekują przybycia delegacji Konsystorza lwowskiego.**

Kula posterunkowego

skuteczniejsza niż widły.

ROZSROŻONY PAROBEK ZBARANIAŁ I SPOKOJNIE DAŁ SIĘ POPĘDZIĆ DO KRYMINAŁU.

Lwów, 1. sierpnia.

(?) 30. lipca prowadził dochodzenia w sprawie kradzieży popełnionej w Smolnicy pow. Sambor post. Stanisław Gil z Starego Sambora. Podejrzenia padły na niejakiego **Bogdana Wołoszańskiego,** lat 21, parobka zSmolnicy.

Gil nabrawszy pewności, że Wołoszański dopuścił się kradzieży, przybył go aresztować i odstawić do Starego Sambora. Lecz złodziej stawił mu czynny opór. Wywiązała się walka, przyczem parobek **chwycił za widły, by nadziać na nie Gila.** Ten w obronie własnego **życia strzelił do Wołoszańskiego z rewolweru i zranił go lekko w rękę.**

Zraniony parobek zmitygował się i już bez oporu dał się odprowadzić do Starego Sambora.

Czarna maska wyłoniwszy się

z ciemnego lasu

ZABRAŁA CHŁOPU GROSIWO I STUKNĘŁA GO NA POŻEGNANIE W GŁOWĘ.

Lwów, 1 sierpnia.

(?) Spokojnie i nie przeczuwając nic złego, o godz. 7 wieczorem przez las wiodący z Majdan do Chmielowa na granicy powiatu Kolbuszowa — Tarnobrzeg, wracał wczoraj niejaki Maciej Turbaka z Dąbrowiny pow. Tarnobrzeg. Nagle z gęstwiny wyskoczył jakiś **nieznany osobnik o zamaskowanem obliczu, z rewolwerem w ręku.** Zbliżył się do śmiertelnie przestraszonego Turbaka i **przyłożywszy mu rewolwer do piersi** groźnie zawołał znane hasło: „dawaj pieniądze". Wieśniak sterroryzowany, bez protestu wyciągnął całą posiadaną gotówkę **w kwocie 310 zł.** i wręczył ją napastnikowi. Ten schowawszy pieniądze **zdzielił Turbaka parę razy kułakiem po głowie** i zniknął w gęstwinach lasu. Ogołocony z całej gotówki Turbak doniósł o zajściu Pow. Komendzie P. P. w Kolbuszowej, która wszczęła pościg.

Wybuch granatu w fryzjerni Stoińskiego

POMOCNIK FRYZJERSKI MANIPULOWAŁ TAK NIEOPATRZNIE KOŁO PRZYNIESIONEGO POCISKU, ŻE SPOWODOWAŁ EKSPLOZJĘ. — Z LUDZI NIKT NIE DOZNAŁ SZKODY, JENO PRYSŁY DWA LUSTRA. — ŚLEDZTWO W SPRAWIE POCHODZENIA TAJEMNICZEGO GRANATU.

Lwów, 1 sierpnia.

(?) Wczoraj o godzinie 10.30 przed południem **wybuchł granat w znanej fryzjerni Stoińskiego przy ul. Legjonów.**

Mianowicie o godz. 10. przedpoł. przyniósł jakiś młodzieniec pakunek owinięty w papier i wręczył go pomocnikowi fryzjerskiemu Michałowi Pankowi, zajętemu u p. Stoińskiego.

O godz. 10.30 rozwinął Panko pakunek, w którym znajdował się **granat gruszkowy systemu austrjackiego. Panko począł manipulować koło zapalnika granatu tak nieszczęśliwie, że raptownie nastąpił wybuch.**

Na szczęście eksplozja **nie pociągnęła za sobą ofiar w ludziach.** Jedynie Panko **został ranny w obie ręce.** Pozatem poniósł straty właściciel fryzjerni, któremu wybuch **zniszczył dwa lustra.**

Dochodzenia w tej sprawie prowadzi Wydział śledczy, chcąc ustalić, **do jakiego celu miał służyć ów granat.**

—o—

Znów zabiegają o uniwersytet ukraiński.

(Od naszego korespondenta.)

Warszawa, w lipcu.

Posłowie ukraińscy wszczęli starania o uzyskanie poparcia ugrupowań lewicowych i mniejszości narodowych w sprawie **otwarcia uniwersytetu ukraińskiego we Lwowie.**

Odpowiedni wniosek w tej sprawie **złoszony ma być na sesji jesiennej Sejmu br.**

Jak wiadomo, swego czasu Rząd polski zgadzał się na otwarcie uniwersytetu ukraińskiego, **ale w Krakowie,** dając do dyspozycji specjalny lokal.

Król złodziei i „król-słońce".

Osobliwe spotkanie incognito.

Paryż, w sierpniu.

(+) „Klasycznym" niejako pierwowzorem doskonałego złodzieja, Arsen Lupina, był w wieku XIX osławiony **Cartouche.** O niezwykle śmiałych i dowcipnych jego sztuczkach złodziejskich mówiono tyle, że **zainteresował się tem król Ludwik XIV** i pewnego razu przy obiedzie wyraził się, że **chciałby poznać tego interesującego zucha.**

Cartouche miał wspólników nawet na dworze, to też słowa królewskie doszły do jego wiadomości. Nazajutrz, gdy król z dwoma służącymi wchodził do sali audjencjonalnej, zauważył w przedpokoju **jakiegoś fagasa,** stojącego na drabinie i gorliwie czyszczącego srebrny świecznik. Nagle drabina zachwiała się. Król podbiegł i podtrzymał ją, mówiąc:

— Ależ uważaj, człowieku! Możesz łatwo kark skręcić!

Lokaj, którym był nikt inny, jeno **przebrany Cartouche,** zeszedł z drabiny, skłonił się uniżenie i rzekł:

— Wasza Król. Mość jest zbyt łaskawym monarchą, by mi się mogło stać co złego pod jego opieką!..

Zadowolony z dworskiej odpowiedzi, król poszedł dalej. Gdy w parę chwil później otworzył swą tabakierkę, znalazł w niej kartkę treści następującej:

„Cartouche miał zaszczyt mówić z W. Królewską Mością. Mógłby ukraść ów srebrny świecznik, jak i tabakierkę królewską, bo oboje miał w ręku — ale nie zrobił tego, bo chciał tylko spełnić życzenie swego króla"...

—o—

Baczność Legjoniści i Strzelcy!

Lwów, 1. sierpnia.

W niedzielę dnia 5. sierpnia o godz. 7 (19) wieczór w lokalu własnym przy ul. Gródeckiej 69 II p. odbędzie się Uroczysty Wieczór z okazji Rocznicy Wymarszu Pierwszej Kadrowej w bój za Niepodległość Polski.

Na program złożą się Słowo wstępne Prof. Dra Olgierda Górki i produkcje muzyczno-wokalne. Uroczysty wieczór zakończy zabawa taneczna z obfitym a tanim bufetem. Stawienie się legjonistów i Strzelców obowiązkowe. Goście i sympatycy mile widziani. Wstęp wolny. Osobnych zaproszeń nie wysyła się.

—o—

„Bongout“ drożeje.

Lwów, 1. sierpnia.

Na podstawie rozporządzenia ministra skarbu ustalona została nowa detaliczna cena sprzedażna spirytusu butelkowego, przeznaczonego na cele domowe, lecznicze i naukowe. Od 1. sierpnia br. cena spirytusu o mocy 95 st. wraz z butelką wynosić będzie **za jeden litr zł. 12.50, za pół litra 6 zł. 30 gr. i za ćwierć litra 3 zł. 20 gr.**

—o—

Najlepszy środek na ból głowy.

Paryż, w lipcu.

(e) Jeden z wybitnych francusk. lekarzy zaleca w celu racjonaln. **leczenia bólu głowy** wywołanie odpływu śluzu przez nos, co korzystnie się odbija na obiegu krwi w mózgu i oponach mózgowych. Najlepiej dokonać tego za pomocą t. zw. **proszków od kataru,** z pośród których najlepsze wyniki daje środek podług przepisu następującego:

Mentholi 0,5.

Acidi borici 1,0.

Rhiz. Irid. flor., Sacchari lact. a 2,0.

To **zewnętrzne leczenie** korzystnie różni się od leczenia wewnętrznego przy pomocy pyramidonu, antipiryny, phenacetyny i t. p. rozmaitych t. zw. „kogutków“, albowiem narządy wewnętrzne, jak żołądek, serce i nerki, nie zostają uszkodzone, działanie zaś na ból głowy ujawnia się przy zewnętrznem leczeniu **szybciej, niekiedy nawet już po upływie 10—15 minut.**

Bolszewickie kłopoty z duszą polską.

NA SOWJECKIEJ BIAŁORUSI I UKRAINIE.

Moskwa, w lipcu.

Z artykułów prasy sowjeckiej wynika, że ludność polska, zarówno robotnicza jak włościańska (nie mówiąc już o inteligencji), stanowi **niewdzięczny materjał do bolszewizowania.**

Ostatnio jeden ze znanych komunistów **Jan Neuman,** ogłosił w **„Trybunie Radzieckiej“** charakterystyczny artykuł p. t.: „Trudności pracy na wsi polskiej na sowjeckiej Białorusi i Ukrainie“.

Słowa „praca“ użyto tu oczywiście w znaczeniu utrzymywania ludności w **posłuszeństwie dla komisarzy i wykorzeniania świadomości narodowej.**

P. Neuman analizuje otwarcie i bez ogródek „nastroje“ ludności polskiej w Z. S. R. R. i skarży się na jej **„poczucie jedności narodowej z Polakami z Polski“,** na solidarność narodową, łączącą wszystkie warstwy włościańskie i wreszcie na **religijność duszy polskiej,** której nie zdołała dotąd zatruć sowjecka propaganda „bezbożności“.

Oczywiście nie może się powstrzymać ognisty publicysta sowjecki **od powtórzenia bredni,** jakoby „kler i zamożne włościaństwo polskie na Ukrainie i Białorusi agitowało za przyłączeniem tych prowincyj do... Polski“.

Ale ta „polityka“ jest już pewnie obliczona na efekt w „G. R. U.“

Pod grozą olbrzymiej podwyżki komornego.

ZAMIAST TROSKI O WALORYZACJI DOCHODÓW ZUBOŻAŁEJ INTELIGENCJI, SNUJĄ SIĘ POMYSŁY WALORYZACJI KOMORNEGO DO 172 PRC.

Lwów, 1. sierpnia.

Od pewnego czasu krążą pogłoski, którym trudno dać wiary, a które jednak **z całą uporczywością się utrzymują.**

Nie ma dotychczas wprawdzie oficjalnych, miarodajnych enuncjacyj — ale pojawiły się już w pewnych organach prasowych **„balony próbne“,** puszczane dla zbadania, jak ogół przyjmie **zapowiedź doniosłych zmian w świadczeniach mieszkańców miast na rzecz ruchu budowlanego.**

Otóż ponoć wysunęła się **koncepcja waloryzacji komornego.** Ponoć mają się w najbliższym czasie rozpocząć na ten temat **konferencje międzyministerjalne.**

Używamy świadomie określenia „pono“, gdyż nie sądzimy, aby tak poważna, głęboko w stosunki finansowe ogółu mieszkańców miast wnikająca sprawa **mogła być rozstrzygnięta w najkrótszym czasie,** niejako poza plecami miljonowej rzeszy mieszkańców miast.

Otóż wedle ostatnio puszczonego „balonu próbnego“, sprawa przedstawia się tak:

Idzie o podwyższenie opłat za komorne w stosunku 100 do 172. Podwyżka ta nie byłaby wprowadzona odrazu, lecz stopniowo w progresji wzrastającej. Dopiero po 5—6 latach osiągniętoby kulminacyjny punkt wzrostu. Przy pełnej waloryzacji fundusz zabudowy uzyskałby roczną sumę w wysokości 300—400 miljonów złotych. Co się tyczy właścicieli domów, do ich kasy wpływałoby 100 procent przedwojennego komornego według stawek obecnych. Podatek lokalowy nie byłby obliczany od dodatkowych odsetek waloryzacyjnych. Podług projektu waloryzacja komornego miałaby się już zacząć **od 1. stycznia 1929 r.**

Zrealizowanie takiego projektu spowodowałoby **kompletny przewrót w stosunkach finansowych ludności miejskiej.**

Znowu na szerokie masy ludności, **na lokatora, przerzuconoby ciężar inwestycji!**

Po podrożeniu biletów kolejowych — podrożenie czynszu mieszkaniowego!

Ma się budować tory i mosty — niech pasażer zapłaci!

Ma się stworzyć rządowy fundusz budowlany — **niech lokator zapłaci!**

Fabrykant i rolnik są obronieni, bo taryfy towarowej nie podniesiono; **kamienicznik jest chroniony, bo otrzyma pełnych 100 proc. czynszu,** ale na fundusz budowlany łożyć będzie lokator!

A z czego lokator ma płacić czynsz wyższy niż 100 proc., a dojść mający aż do 172 proc.? Czy robotnik i urzędnik, lekarz i oficer **otrzymają więcej niż 100 proc. dotychczasowych zarobków?**

Można będzie „zwaloryzować“ komorne, ale... **waloryzując równocześnie dochody lokatora również w progresji od 100 do 172 procent!**

Bez tego pomysł, rzekomo błąkający się po różnych głowach, byłby **zgoła nierealny,** a wykonanie go **wprost groźne.**

FEJLETON „GAZ. POR.“ z 2. VIII. 1928.

MAURICE DEKOBRA

Kwakier.

Nie wierzyłem nigdy w moralność rozsiadującą się o północy w barze. Historja autentyczna, którą wam opowiem utwierdziła mnie tylko w tem przekonaniu.

Od kilku tygodni w najelegantszych barach Paryża widzieć można było oryginalnego gościa. Wysoki, blady, zupełnie wygolony, w długim surducie. Obok niego zawsze leżała gruba biblja. Mówił słabo po francusku z wybitnym angielskim akcentem. I prawił morały wszystkim dziewczętom, które usiłowały wszcząć z nim rozmowę.

Długo zastanawiano się nad tem, któż to być może. Aż nagle pewnego dnia wszystko się wyjaśniło. Oto zarządzający baru „Narcyz“ dowiedział się, że nieznajomy jest wysokim urzędnikiem armji zbawienia. Nazywa się Mac Ginger. Jest kwakierem i postawił sobie za cel walkę z niemoralnością w Paryżu.

Od tego dnia przestano się nim interesować. Od czasu do czasu wdawano się z nim w rozmowę, pobłażliwie słuchano jego kazań biblijnych i pozostawiano w spokoju przy stoliku, przy którym zawsze pił tylko „whisky and soda“.

To wszystko stało się onegdaj wieczorem. W barze „Królewski bażant“, bawiono się hucznie i wesoło, jak zwykle. Wszystkie niemal stoliki zajęte były przez rozbawione pary. Nagle wszedł Mac Ginger. Był tu po raz pierwszy w tym barze i ukazanie się jego wywołało zrozumiałą ciekawość tych, którzy go jeszcze nie znali.

— Spojrz no Lulu — zawołała jej przyjaciółka Lea — Spójrz no, co za straszydło!

Wygląd Mac Gingera był rzeczywiście niezwykły. Przypominał on jakiegoś prowincjonalnego aktora, lub amerykańskiego kwakra, ze swą łysiną, gładko wygoloną twarzą i potężnym nosem. Pod pachą dźwigał wielką książkę w skórzanej oprawie. Była to biblja. Usiadł obok stolika, przy którym Lulu i Lea czekały na swych partnerów.

Nudziło im się bardzo, rade więc były zaczepić tego dziwaka i wszcząć z nim rozmowę. Jakoż udało im się to. Zasypały go wprost pytaniami. — A co on za jeden? A co on robi. Dlaczego się tak ubrał? Poco tu przyszedł? t. d. i t. d., jak tylko pytać mogą tak wesołe dziewczęta, jakiemi są Lulu i Lea.

Mac Ginger zamówił „whisky and soda“ i nagle zagadnął swoje sąsiadki:

— Czy nie zdajecie sobie sprawę, moje małe, jak źle żyjecie? — rozpoczął swe zwykłe kazanie, z którem obnosił się po wszystkich barach. — Kroczycie złemi drogami Czas najwyższy się opamiętać i rozpocząć inne życie, pracowite i uczciwe.

Obie spojrzały na siebie zdziwione i nagle parsknęły głośnym śmiechem. Śmiały się jak szalone, gdy przyszli ich partnerzy i przeniesiono się do vestibulu na pierwszem piętrze.

A Mac Ginger, niewzruszony, poważny, pozostał na swojem miejscu.

Minęło pół godziny. Na salę weszła Regina Alix, najelegantsza i najbogatsza kurtyzana Paryża. Usiadła przy stoliku, przy którem przed chwilą siedziały Lulu i Lea. Zdawała się znać dobrze Mac Gingera, gdyż ukłoniła mu się i uśmiechnęła doń. Poprawiła przecudną kolję na szyji i obstalowała szampana.

Widocznie czekała na kogoś. Rozglądała się niecierpliwie dokoła. Wreszcie nawiązała rozmowę z kaznodzieją. Znała go faktycznie dobrze z innych barów i mimo jego komicznego wyglądu, mimo dziwacznych kazań, polubiła go nawet trochę.

— A więc ciągle z kazaniami? — zapytała uśmiechając się.

— Wierzę, że przezwyciężę zło na świecie — odparł poważnie urzędnik armji zbawienia

W tej chwili ukazał się młody, elegancki człowiek. Wysoki, zgrabny, silny, sprawiał wrażenie półboga. Regina Alix drgnęła na jego widok. Szybko nachyliła się do Mac Gingera.

— Widzi pan tego młodzieńca, czcigodny ojcze? — zapytała. — Podoba mi się szalenie. Proszę się na mnie nie gniewać, pan jest przecież wyrozumiały. Widzi pan, umówiłam się z nim tu na górze w oddzielnym gabinecie. Ale ja go nie znam jeszcze i boję się zostać z nim sama, gdyż ta kolja, którą noszę... Pan rozumie?

Ale stary purytanin zdawał się nie rozumieć.

— Czcigodny ojcze — szybko mówiła dalej Regina. — Pan tu chyba dłużej zostanie. Proszę wziąć do kieszeni moje perły, do czasu, póki nie wypijemy tam na górze butelkę szampana Dobrze?

— Chcę się przysłużyć pani — odparł wolno Mac Ginger — poprostu dlatego, iż wierzę, że kiedyś będę mógł wpłynąć na panią dodatnio. Jest mi bardzo przykro, że muszę wziąć na siebie taką odpowiedzialność, ale gdy mnie pani tak prosi...

Regina szybko zdjęła z szyji kolję, podała ją pod stołem kaznodziei, podniosła się, kiwnęła głową do tego Apollina w smokingu, który niecierpliwie oglądał się dokoła i znikła za kotarą.

— — — — — — — —

W kilka minut potem przywołał Mac Ginger kelnera, uregulował rachunek i wyszedł.

A w pół godziny później na salę wkroczyła policja. Szukało niebezpiecznego bandyty, który według informacji nadeszłych przez angielską policję, ukrywał się w Paryżu pod płaszczykiem oficera armji zbawienia.

I wierz tu w moralność, rozsiadującą się o północy w barach.

Tłum. F. M.

Trup przepołowiony granicą polsko-bolszewicką.

OSOBLIWE ZDARZENIE NA WOŁYNIU. — PRZEMYTNIK ZASTRZELONY PRZEZ STRAŻ SOWJECKĄ, ROZCIĄGNĄŁ SIĘ NA TERYTORJUM DWU PAŃSTW. — SPÓR O CIAŁO NIEBOSZCZYKA. — BUTY BYŁY PO STRONIE SOWJECKIEJ, WIĘC KRASNOARMIEJCY ZABRALI JE WRAZ Z 1800 DOLARÓW, ZATO JEDNAK POCHOWALI TRUPA.

Lwów, 1 sierpnia.

(?) Z Równego donoszą o **bardzo ciekawem zdarzeniu w związku z zastrzeleniem przemytnika przez rosyjską straż graniczną.** Mianowicie niejaki **Pinkas Gebel,** kupiec przemycający na wielką skalę towary z Polski do Bolszewji, został przy nielegalnem przejściu przez granicę przez straż bolszewicką **zastrzelony.** W ostatnich bowiem tygodniach otrzymały graniczne posterunki rosyjskie **ostry nakaz strzelania bez poprzedniego nawoływania,** do każdego, ktoby w nielegalny sposób starał się przejść granicę.

Trafiony dwiema kulami w głowę **padł Gebel trupem na miejscu i to w ten sposób, że głowa jego znajdowała się po stronie polskiej, a tułów i nogi po stronie bolszewickiej.** Żona zabitego starała się wszelkimi sposobami wydostać ciało, chcąc je pochować. Wedle jej zeznań **ukrył Pinkas Gebel w podeszwach swych butów znaczną sumę 1800 dolarów.** Ponieważ jednak trup leżał tak po stronie polskiej, jak i bolszewickiej, musiała interwenjować zarówno u władz naszych jak i sowjeckich. Sowjecka komisja zwołana ad hoc **wydała ciekawe orzeczenie, że gotówka, która znajdowała się pod podeszwą zmarłego należy do bolszewików,** nogi bowiem zmarłego leżały na ich terytorjum. Rzeczywiście **całą gotówkę bolszewicy natychmiast skonfiskowali,** uległszy jednak prośbom wdowy pochowali w zamian ciało zabitego.

Zacięta walka posterunkowego z bandytą.

DZIELNY PRZEDSTAWICIEL WŁADZY NIE ULĄKŁ SIĘ REWOLWERU I ROZBROIŁ NAPASTNIKA, KTÓRY JEDNAKŻE ZDOŁAŁ ZBIEDZ.

Lwów, 1. sierpnia.

(?) 30. bm. o godz. trzy na pierwszą w nocy, wracał rowerem z Krzywczyc st. post. **Michał Machowicz** z Wydziału śledczego w Przemyślu. Na szosie między Wapowcami i Kuńkowcami zauważył jakiegoś **podejrzanego jegomościa.** Zbliżył się doń, chcąc go wylegitymować. Osobnik ów **wyjął wówczas rewolwer i zmierzył wprost w pierś posterunkowego.** Nie zważając na niebezpieczeństwo **rzucił się Machowicz na bandytę,** próbując wydrzeć mu broń z ręki. Wywiązała się **krótka ale zacięta walka.** Wkońcu udało się dzielnemu posterunkowemu **wydrzeć rewolwer** z rąk przeciwnika, który wówczas wyrwał się i zaczął uciekać. W pościg za bandytą puścił się posterunkowy, a widząc, że go nie dopędzi, strzelił za nim cztery razy z rewolweru. Jednakże strzały chybiły. Zarządzona następnie obława również **nie dała pozytywnego wyniku.**

Jak następnie wedle podanego przez Machowicza rysopisu ustalono, osobnikiem owym miał być **niejaki Michał Strycharz,** bez stałego miejsca zamieszkania, poszukiwany za liczne kradzieże

NADESŁANE.

Podziękowanie.

JWPanu Drowi Grocerowi lekarzowi Kasy Chorych we Lwowie składam tą drogą serdeczne podziękowanie za umiejętne złożenie złamanej nogi i nader troskliwą opiekę

6270 Bronisława Wilttinówna.

Bywa jeszcze gorzej, niż u Nowaka!...

Nieapetyczne historje w Wiedniu.

Lwów, w sierpniu.

(+) Niezbyt apetycznie brzmiały rewelacje o tajnikach fabryki masarskiej Nowaka, ujawnione w niedawnym procesie, ale na problematyczną „pociechę" można dodać, że **gdzieindziej bywa jeszcze gorzej.** Oto dwa niewonne kwiatki z jednego tylko dnia rozpraw sądowych w Wiedniu.

Przed sądem staje **rzeźnik Sixta.** Sprzedał on pewnej kobiecie **krwawe kiszki, towar zdrowy a tani.** Gdy niewiasta z apetytem zapuściła zęby w zakupiony produkt, natychmiast **z wstrętem wypluła zawartość kiszki,** która jak się okazało, była zamiast zsiadłą krwią, napełniona **produktem, jaki świnia dźwiga w kiszkach jeszcze za życia...** Masarz zwalał winę na roztargnionych czeladników, którzy zamiast o świńskich kiszkach, myślą o wdziękach swych bogdanek. **To tłumaczenie** uratowało go od grzywny.

Drugi masarz, niejaki Peter, sprzedawał skórki świńskie (używane przez gosposie do rosołów i zup) **w stanie zupełnie niegolonym.** Pan Peter twierdził dobrodusznie, że **szczeć świńska bardzo dobrze działa na żołądek, bo „wyrajbuje"** go lepiej niż ricinus, albo inne drogie lekarstwa. Niestety i w tym wypadku sędzia, zamiast przyznać poczciwcowi medal za dbałość o zdrowie publiczności, skazał go na dotkliwą grzywnę. **I rób tu komu dobrze!**

Otwarcie nowego sezonu teatralnego we Lwowie.

WSZYSTKO JEST GOTOWE DO ROZPOCZĘCIA SEZONU WE WSZYSTKICH DZIAŁACH TEATRU. — PERSONAL TEATRALNY ZOSTAŁ JUŻ SKOMPLETOWANY. — P. HENRYK CEPNIK OBEJMIE KIEROWNICTWO LITERACKIE. — OPERA BĘDZIE OTOCZONA TROSKLIWĄ OPIEKĄ.

Co powiedział „Gazecie Porannej" dyr. Barwiński.

Lwów 1. sierpnia.

Wobec zbliżającego się terminu otwarcia sezonu w teatrach lwowskich pod nawą dyrekcją, podajemy garść informacji, jakich zasięgnęliśmy w sprawie nadchodzącego sezonu **u dyrektora Henryka Barwińskiego.** Ograniczamy się do informacji otrzymanych tylko od niego dlatego, że współdyrektor, prof. Czesław Zaremba, przebywa chwilowo poza Lwowem, wyjechał bowiem na kilka dni **do Krynicy** w celu sfinalizowania kontraktów z artystami operetki lwowskiej. Odkładając więc wywiad z dyrektorem Zarembą w sprawach opery i operetki na później, dzielimy się dziś z Czytelnikami naszymi szczegółami, jakich udzielił nam uprzejmie w kwestjach, związanych z nadchodzącym sezonem dyrektor Barwiński.

Na zapytanie, jak kształtują się sprawy przyszłego sezonu, dyrektor Barwiński wyjaśnił, co następuje:

— **Wobec przewlekającej się ciągle jeszcze sprawy teatru Nowości** znajdujemy się w tem położenu, że — choć zaledwie miesiąc dzieli nas od otwarcia sezonu — **nie możemy njawnić całokształtu opracowanego przez nas programu pracy,** gdyż zależy on oczywiście od tego, czy będziemy, obok Teatru Wielkiego, dysponowali Teatrem Nowości, czy też innym teatrem, a może tu być mowa naturalnie tylko o Teatrze Małym. Przystępując do prac przygotowawczych, **mieliśmy na oku obie dotychczasowe sceny, a więc w Teatrze Wielkim i w Nowościach, gdyż na te teatry był rozpisany konkurs.** Komplikacje, jakie nastąpiły później i do tej pory jeszcze nie zostały załatwione, postawiły nas wobec nieoczekiwanego przez nas pierwotnie faktu, że nie możemy do tej pory sfinalizować prac organizacyjnych i musimy czekać na ostateczne rozwiązanie kwestji Teatru Nowości. Nie potrzebuję bowiem wyjaśniać, że, **gdyby Nowości mimo wszystko odpadły,** a pozostał do naszej dyspozycji tylko Teatr Wielki z sukursalną scenką w Teatrze Małym, **to wiele z naszych zamierzeń musiałoby ulec pewnym zmianom.** Chcemy jednak wierzyć i wierzymy, że obecny Zarząd miasta uczyni wszystko, co należy, aby utrzymać Teatr Nowości w swojem ręku, **i niedopuścić do uszczuplenia dotychczasowego zakresu działania teatrów miejskich. Wyzbycie się bowiem Teatru Nowości byłoby ciężkim błędem,** gdyż otwarłoby się w ten sposób pole dla groźnej dla naszej sceny kresowej, konkurencji, przyczem zachodzi również poważna obawa, że scena, z której padało dotychczas słowo polskie, **stałaby się placówką obcojęzycznych widowisk,** co dla miasta naszego — miasta o tak wybitnie kresowym charakterze polskim, jak Lwów — byłoby ze szkodą niewątpliwą, nawet wprost **nieobliczalną w następstwach.** Z tego też powodu jest rzeczą wielkiej wagi, żeby sprawa Teatru Nowości została pomyślnie załatwiona. Gmina, która **dla uprzystępnienia tego teatru poczyniła tyle już inwestycji,** przeprowadziwszy w tamtą stronę tramwaj, uporządkowawszy dostęp do teatru i uskuteczniwszy także w samym budynku jeszcze w tym sezonie różne ulepszenia, **nie może i nie powinna** z lekkiem sercem wyzbywać się tej **dotychczas** polskiej placówki kulturalnej dla jakichkolwiek względów.

Jak dotychczas — mówił dalej dyr. Barwiński — najwięcej poszkodowani skutkiem przewlekania załatwienia tej sprawy jesteśmy my sami, gdyż **utrudnia to nam w najwyższym stopniu pracę organizacyj-**

Skandaliczne stosunki sanitarne na ul. Piaskowej.

PAN PROF. MATAKIEWICZ NIE UMIE POSKROMIĆ PIASKARZY. — APEL DO P. WOJEWODY GOŁUCHOWSKIEGO.

Lwów, 1. sierpnia.

Prasa lwowska poruszała już kilkakrotnie **sprawę skandalicznego stanu sanitarnego,** w jakim znajduje się ulica Piaskowa, a właściwie jej górna część **od ul. Wyspiańskiego do ul. Paulinów.** Nie urządzono tam jeszcze dotąd **nawierzchni trwałej,** wobec czego ulicę pokrywa w porze suchej **kilkudziesięciu milimetrowa warstwa kurzu.** Równolegle do ul. Piaskowej założono w ubiegłym roku piaskownię i odtąd setki fur naładowanych piaskiem lub szutrem powodują **niemożliwe tumany kurzu,** zatruwając życie mieszkańców.

Zwracano już uwagę na to, że p. Bisanz, przedsiębiorca kopalni **nie miał wcale konsensu przemysłowego na eksploatację piasku i kamieni;** kopał piasek w sposób sprzeczny z ustawą budowlaną, oraz z planem regulacji górnego Łyczakowa! Wobec tego 28. czerwca br. **eksploatacja kopalni została zabroniona** na polecenie komisarza rządowego. Specjalna komisja, zwołana przez wydział przemysłowy Magistratu dnia 2. lipca br. skonstatowała również bezprawną, ze szkodą dla interesów gminy eksploatację kopalni.

Lecz w Magistracie lwowskim dzieją się dziwne rzeczy. Na skutek próśb piaskarzy za poparciem pewnej wpływowej osoby z wyższego urzędu administracyjnego we Lwowie, p. Bisanz **przecież otrzymał pozwolenie na dalszą eksploatację kopalni,** a mieszkańcy ul. Piaskowej, Wyspiańskiego, Leśnej, Słodowej **ponownie muszą cierpieć plagę kurzu,** wywoływanego przez fury jadące do kopalni i z powrotem.

Wobec takiego skandalicznego stanu rzeczy twierdzić można, że zastępca komisarza rządu **p. prof. Matakiewicz nie umie, lub wcale nie chce poskromić piaskarzy.** Mieszkańcy wymienionych ulic proszą zatem tą drogą urząd wojewódzki, by zechciał wglądnąć w tę sprawę. **Czas doprawdę najwyższy, by w ten sposób przestano opiekować się Lwowem,** bo jak wygląda w praktyce ta opieka, świadczą wymownie skandaliczne stosunki sanitarne na ul. Piaskowej.

—o—

ą. I gdyby nie wiara i przekonanie, że **sprawa** ułoży się pomyślnie w interesie teatru i miasta, właściwie nie byłoby do dziś dnia w zakresie organizacji przyszłego sezonu nic zrobione, bo przecież **ze sprawą tą łączy się ściśle kwestja takiego lub innego zmontowania sezonu i całego wogóle programu działania.**

— A więc, mimo niezałatwienia sprawy drugiego teatru, mają panowie wszystko gotowe do rozpoczęcia sezonu?

— Naturalnie — odpowiedział z uśmiechem dyr. Barwiński. — **My zrobiliśmy, co do nas należało, aby uruchomienie normalnej i planowej pracy nie uległo najmniejszemu opóźnieniu i z dniem 1. września otworzymy sezon.**

— Czy można zapytać, jak przedstawia się sprawa personalu artystycznego?

— **Personal mamy już całkowicie skompletowany.** O operowym i operetkowym mówić nie będę szczegółowo, gdyż dział ten należy do kompetencji dyrektora Zaremby, który po swym przyjeździe będzie mógł udzielić dokładnych informacji. Jeżeli zaś idzie o dramat i komedję, to służę chętnie w tym względzie informacjami. — Otóż zespół dramatyczny liczyć będzie **42 osoby.** Pozostają **przeważnie siły dotychczasowe,** znane ze swej pracy na scenie lwowskiej i cieszące się zasłużonem uznaniem prasy i publiczności. Pozatem wracają na naszą scenę panie: **Leonja Barwińska,** która jednocześnie występować będzie okresowo na scenie łódzkiej, **Zofja Dobrzańska, Regina Lewicka i Janina Poraska,** które pracowały za poprzedniej mojej dyrekcji na scenie lwowskiej, oraz panowie: **Artur Kwiatkowski i Marjan Poliński,** również znani już dobrze publiczności lwowskiej z lat poprzednich. Z artystów, dotychczas we Lwowie nieznanych, wchodzą w skład zespołu: panie **Stefanja Jarkowska,** która podobnie jak p. Leonja Barwińska występować będzie okresowo także w Łodzi, **Wanda Jerzmanowska** i **Ludwika Petrykiewiczówna,** obie z teatrów Szyfmanowskich, i **Barbara Sławińska z Łodzi,** a z mężczyzn pp. **Władysław Ryszkowski,** wybitny artysta i reżyser Teatru Narodowego i teatrów Szyfmana, oraz **Stanisław Kułowski, Czesław Strzelecki i N. Żurowski,** artyści sceny krakowskiej, wreszcie **Jerzy Tatarkiewicz,** artysta teatrów Szyfmanowskich. Pozatem mamy zapewnioną współpracę w stale umówionych okresach artystów tej miary, jak **Stefan Jaracz i Kazimierz Junosza-Stępowski,** którzy występować będą na scenie lwowskiej naprzemian w ramach normalnego repertuaru. Zapewniliśmy sobie także współpracę inscenizatorską dla pewnych sztuk p. **Edmunda Wiercińskiego,** który wystawieniem „Snu" Kruszewskiej z zespołem artystów Nowej Sceny zdobył sobie w krytyce lwowskiej tak nadzwyczajne uznanie.

— A teraz prośba o kilka informacji w zakresie zamierzeń repertuarowych. Przedtem jednak pozwoli p. dyrektor, że zapytam, jak ma się **sprawa kierownictwa literackiego** — oczywiście, o ile nie jest to może na razie pewną niedyskrecją.

— Przeciwnie, i na to pytanie służę chętnie odpowiedzią. Otóż na stanowisko kierownika literackiego pozyskaliśmy p. **Henryka Cepnika,** byłego długoletniego dramaturga sceny lwowskiej z czasów dyrekcji śp. Hellera, a następnie dyrektora teatru w Wilnie i na Górnym Śląsku, należącego do najwybitniejszych u nas znawców teatru i twórczości dramatycznej. W wspólnem z nim porozumieniu opracowaliśmy już dokładny **plan kampanji sezonowej,** który jednak pozostaje tak długo teoretyczny, dopóki nie zostanie ostatecznie **rozstrzygnięta kwestja drugiego teatru.** Jeżeli bowiem utrzyma się nadal stan dotychczasowy, a więc kombinacja z Teatrem Nowości, w takim razie w teatrze tym dawać będziemy, obok operetek, także przedstawienia dramatyczne i komedjowe, **przeważnie o charakterze popularnym i wodewilowym.** W razie odpadnięcia Teatru Nowości i zastąpienia go Teatrem Małym, **repertuar tego ostatniego byłby zbliżony do repertuaru warszawskiego Teatru Małego Szyfmana.** Jeżeli jednak idzie o repertuar podstawowy, to w jednym czy w drugim wypadku nie ulegnie on zmianie.

— Czy można się o nim coś bliższego dowiedzieć.

— Rozpoczynamy sezon **„Miłosierdziem"** K. H. Rostworowskiego, a więc dziełem wysokiej miary poetyckiej i o głębokiej ideologji altruistycznej. W dziele tem przedstawi swoje niepospolite walory reżyserskie p. Ryszkowski, który wystawi „Miłosierdzie" w pomysłowej szacie inscenizatorsko-reżyserskiej. Wystawienie tego utworu da również dyrekcji **możność zaprezentowania całego szeregu nowo pozyskanych sił.** Z dzieł wielkiego repertuaru wystawimy w ciągu sezonu cykl arcydzieł literatury wszechświatowej, obrazujący główne epoki i postacie twórcze w rozwoju literatury dramatycznej, a więc **„Króla Edypa"** Sofoklesa, **„Romea i Julję",** oraz **„Kupca Weneckiego"** Szekspira, **„Lekarza swego honoru"** Kalderona, **„Marję Stuart"** Szyllera i **„Pretendentów do tronu" Ibsena.** Z polskich dzieł klasycznych wystawimy **„Balladynę"** Słowackiego i **„Irydiona"** Krasińskiego, a możliwe także, że jeszcze w tym pierwszym sezonie **jedno z dzieł Norwida.** Z repertuaru polskiego wystawimy dalej: **„Judasza"** Tetmajera z niezrównanym w roli tytułowej Jaraczem, **„Nawojkę"** Stanisława Rossowskiego, oraz szereg utworów współczesnego repertuaru i jedno z dzieł **Zegadłowicza.** W jesieni urządzimy uroczysty obchód ku czci twórcy sceny polskiej we Lwowie, **J. N. Kamińskiego,** połączony z wystawieniem „Twardowskiego na Krzemionkach", a w styczniu obchód stulecia śmierci „ojca sceny polskiej" **Wojciecha Bogusławskiego,** którą to rocznicę upamiętnimy przez wystawienie zapomnianego utworu W. Rapackiego „Bogusławski i jego scena". Specjalnie uroczyście uczci scena lwowska w listopadzie **10-lecie niepodległości Państwa Polskiego** i bohaterskiej obrony Lwowa. Na okres świąt Bożego Narodzenia przewidziane już wznowienie po długiej przerwie „Betleem Polskiego" Rydla z dorobionym specjalnie ostatnim aktem, dostosowanym do zmienionych warunków naszego bytu narodowego; **o napisanie tego aktu zwróciliśmy się do wybitnego poety lwowskiego.**

To są mniej więcej wytyczne naszego planu repertuarowego w zakresie dzieł wielkiego repertuaru i kultywowania repertuaru polskiego. Dodam tylko jeszcze, że pragniemy również zapoznać publiczność **z nagrodzonemi na konkursie lwowskim utworami** i w tym celu pozwalam sobie za uprzejmem pośrednictwem „Gazety Porannej" zwrócić się do autorów tych sztuk **z prośbą o dostarczenie ich dyrekcji.** Ponieważ jednak utwory te są tematem zbliżone do siebie, przeto wystawienie ich musi być rozłożone na poszczególne sezony. O nowościach **ze współczesnego repertuaru zagranicznego** na razie nie wspominam, odkładając **szczegółowe** ogłoszenie zupełnego planu repertuarowego na później.

— A kiedy nastąpi oficjalna inauguracja sezonu?

— Zależy to również od załatwienia sprawy drugiego teatru. W każdym razie w Teatrze Wielkim otwarcie sezonu „Miłosierdziem" nastąpi **około 20. września.** Przedtem, poczynając od 1. września, operować będziemy wznowieniami utworów dramatycznych i operowych z dwóch ubiegłych sezonów.

— Nie chciałbym dyrektora zamęczać zbyt długiem indagowaniem go, lecz jeszcze może parę słów o zamierzeniach panów **w dziale muzycznym?**

— W zastępstwie dyrektora Zaremby, który będzie mógł udzielić wyczerpujących w tym względzie informacji, zaznaczam, że **opera będzie otoczona troskliwą opieką.** Przewidziane jest wystawienie kilku nowych oper, a mianowicie **„Krzyżaków"** Dołżyckiego, **„Megae"** Wieniawskiego, **„Klejnotów Madonny"** Ferrariego, **„Kniazia Igora"** Borodina, i **„Turandota"** Pucciniego. Na reżysera, obok zasłużonego Stanisława Tarnawskiego, pozyskaliśmy p. **Ułuchanowa,** znakomitego inscenizatora teatrów rosyjskich, który ożeniony z Polką i mając we Lwowie pasierbów-Polaków na studjach, chętnie przyjął zaproponowaną mu współpracę w dziale operowym.

— A operetka?

— Pozostaje w **dotychczasowym** z małemi zmianami, składzie osobowym. Z nowych sił zaangażowano dwie młode, zapowiadające się świetnie talenty par excellence operetkowe w osobach pań **Kulczyckiej i Wilkoszewskiej.** Co się tyczy **orkiestry i chórów,** to zostały one sprowadzone do stanu z czasów mojej poprzedniej dyrekcji, to znaczy będą dla obu działów wspólne, na czem jednak ilość przedstawień operowych zupełnie nie ucierpi. Kapelmistrzami będą pp. **Lehrer i Leszczyński,** a dla operetki specjalnie p. **Seredyński.** Ponadto zaangażowaliśmy jako korepetytora i pomocniczego kapelmistrza p. Turkiewicza, którego występ w roli kapelmistrza w onegdajszem przedstawieniu „Strasznego dworu" spotkał się z ogólnem uznaniem.

Na zakończenie dyr. Barwiński wspomniał jeszcze, że poza działalnością we Lwowie, teatry nasze dawać będą przedstawienia w większych miastach prowincjonalnych, a **specjalnie na Kresach.**

Z powyższych wyjaśnień, udzielonych nam uprzejmie przez dyr. Barwińskiego, wynika, że oczekuje nas pod rządami nowej dyrekcji sezon nadzwyczaj ruchliwy, interesujący i pełen pierwszorzędnych atrakcji artystycznych.

*

Do powyższego wywiadu dodać musimy uzupełnienie tej treści, że komisja fachowców Województwa i Magistratu wykluczyła możność korzystania z Teatru Nowości.

Otwarcie międzynarodowej ligi muzycznej w Wiedniu.

CEZARY JELLENTA REPREZENTOWAŁ POLSKĘ.

(Od naszego korespondenta).

Wiedeń, w lipcu.

Niezależnie od zjazdu śpiewaków niemieckich, o którym napisałem sprawozdanie w poprzedniej korespondencji, odbyło się w Wiedniu **otwarcie międzynarodowej ligi muzycznej** w obecności przedstawicieli wielu narodowości. **Polskę reprezentował Cezary Jellenta,** który w pięknem i rzeczowo obmyślonem przemówieniu, **rozpoczętem w języku polskim,** a dokończonem w języku niemieckim jako języku obrad, **rozwinął szerzej główną przewodnią myśl ligi,** że muzyka jest to sztuka najbardziej idealna, najbardziej ogólnoludzka, **nadająca się do zbratania narodów;** że takim ogólno-ludzkim charakterem **odznaczają się sztuka i poezja polska,** wskutek czego muzyka polska i krytyka muzyczna polska były zawsze w stosunku **wzorowo tolerancyjnym a często i entuzjastycznym do muzyki innych narodów,** a przedewszystkiem muzyki niemieckiej

I tak w repertuarze polskich koncertów figurują prawie że na pierwszem miejscu nieśmiertelny **Beethoven, Mozart, Wagner, Schuman, Schubert, Brahms** i inni.

Z drugiej strony zaznaczył prelegent, że i stosunek krytyki niemieckiej do wielkich kompozytorów polskich, jak **Szopen, Moniuszko, Szymanowski, Różycki** i inni był zawsze bez zarzutu.

Szczególnie wyróżniły się bezstronnością i powagą traktowania liczne prace Niemców o Szopenie, w tej liczbie znakomita książka Leichtentritta.

Przemówienie Jellenty, które podniosło poziom całego toku obrad, **przyjęło audytorjum z wielkim entuzjazmem.**

Dzienniki wiedeńskie wyrażają się z nadzwyczajnem uznaniem o tem przemówieniu [illegible]skiego krytyka-estety.

B. T.

Z naszych zdrojowisk.

Tam gdzie ostatni król polski korzystał z dobroczynnych kąpieli.

MIŁE I PRZYJEMNIE SPĘDZA SIĘ CZAS W HORYŃCU. — CO JUŻ ZROBIONO, A JAKIE ISTNIEJĄ PLANY NA PRZYSZŁOŚĆ.

(Od naszego korespondenta).

Horyniec, w lipcu.

Na szlaku kolejowym **Rawa Ruska — Jarosław,** w bardzo pięknej, lesistej okolicy leży miejscowość Horyniec, znana od dawna szeroko **ze swych źródeł siarczanych.** Dawniej własność ks. Lubomirskich, później ks. Ponińskich, a obecnie pp. **Karłowskich,** posiada piękny pałac, **wielką bibljotekę, złożoną z 40.000 tomów,** wspaniały zbiór obrazów i **pyszny, stary park.**

Źródła siarczane znane są **od niepamiętnych czasów.** Wieść niesie, że **król Jan Olbracht** leczył się w Horyńcu, a stwierdzonem jest, że **król Stanisław August bawił tutaj wielokrotnie** i korzystał z dobroczynnych kąpieli. Później zapomniano o wodzie leczniczej, **jedynie okoliczna ludność przychodziła tu leczyć swe gośce i postrzały.**

Dopiero w roku 1923 **odbudowano łazienki,** zniszczone w czasie wojny, a dzięki energji i ruchliwości obecnego właściciela, p. prezesa Karłowskiego, zaczyna Horyniec stale rozwijać się. Zbudowano pensjonat, buduje się hotel, restaurację i kawiarnię, zaprowadza się elektryczne oświetlenie, wodociągi, rozpoczęto produkcję i stosowanie borowiny; jeszcze w tym roku Zarząd przystępuje **do budowy nowych łazienek siarczanych, borowinowych,** zakładu dla elektroterapji, hydropatji, kąpieli powietrznych i słonecznych.

Położenie Horyńca jest **przepiękne,** okolica pagórkowata, lesista, powietrze czyste, zdrowe. Panuje tu **błoga cisza i spokój,** niczem niezamącony; nie słychać tu bowiem huku rozpędzonych samochodów i jęku syren, niema gwaru i krzyku rozbawionych tłumów letników. Jest **przytulnie, miło i bezpiecznie.**

W Horyńcu jest stacja kolejowa (kilkadziesiąt kroków od łazienek i pensjonatu), poczta, telefon, telegraf, lekarz, lekarz-dentysta, apteka.

Ludność okoliczna **uprzejma i chętna,** życie tanie, komunikacja dogodna.

(m).

M.n. Składkowski i rezolutny policjant

(Od naszego korespondenta).

Warszawa, w lipcu.

(e) Onegdaj min. Składkowski wspólnie z min. Kuhnem dokonał inspekcji kompleksów kolejowych na terenie Wielkiej Warszawy. Inspekcja min. Składkowskiego przyniosła jeszcze jeden charakterystyczny dlań fakt: Między 4-ym a 6-ym posterunkiem minister zbliżył się do pełniącego służbę posterunkowego P. P. i oświadczywszy mu, iż jest ministrem spraw wewn. polecił **pokazać karabin** i zwrócił mu uwagę, że pod względem czystości broń pozostawia wiele do życzenia.

— Panie ministrze! Melduję posłusznie, iż służba moja trwa **ośm godzin bez przerwy.** Pełnię ją w miejscu, gdzie się unoszą całe tumany kurzu i sadzy, wydzielanej przez kominy fabryczne! — rzekł policjant, nie tracąc rezonu przed obliczem groźnego ministra.

Min. Składkowskiemu podobała się **rezolutna odpowiedź,** to też posterunkowy natychmiast otrzymał **doraźną nagrodę 50 zł.,** bowiem nie niedbalstwo ale warunki służby złożyły się na to, że nie mógł zaprezentować godnie swej broni.

KRONIKA

1 Sierpnia Środa Piotra w okow.

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

—o—

TEATR WIELKI:

Środa, 1. sierpnia „Trubadur" Verdiego.

Czwartek, 2. sierpnia „Wesołe Kumoszki z Windsoru" Nicolaia.

*

Z Teatru Wielkiego. Dzisiaj popularna, melodyjna opera Verdiego „Trubadur" z gościnnym udziałem pp. Wiktorji Pastówny (Azucena) i Romualda Cyganika (Luna). Partję tytułową odtworzy p. Perkowicz, który słynną Strettę śpiewa w oryginalnej tonacji C-dur, Leonorą będzie świetna przedstawicielka tej partji p. Platówna, Fernandem p. Zopoth. Jutro jedyny raz w letnim sezonie powtórzone będzie arcydzieło muzycznego humoru, Nicolaia „Wesołe Kumoszki z Windsoru".

*

Teatr Nowości zamknięty.

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Spowiedź i Pieśń młodych zmysłów".
AVENUE: „Wina dzisiejszych dziewcząt".
BAJKA: „Chata za wsią".
CASINO: „W sidłach życia".
CHIMERA: „Rewja nad rewjami", nadto 2 komedje.
FATAMORGANA: „Kochanka".
KOPERNI: „Kobieta Sfinks", oraz „Syn szejka... na wesoło".
LEW: „Niebezpieczna dziewczyna".
MARYSIEŃKA: „Kobieta Sfinks" oraz „Syn szejka... na wesoło".
PALACE: „Upiorny dom".
PASAŻ: „Znak Zorry".
UCIECHA: „Niewolnicy morza".

—o—

W rocznicę stracenia 5 członków rządu narodowego. W niedzielę 5. sierpnia br. o godz. 10 rano będzie odprawioną w rocznicę stracenia 5 członków Rządu Narodowego 1863/4 śp. Romualda Traugutta, Rafała Krajewskiego, Romana Żulińskiego, Józefa Toczyskiego i Jana Jeziorańskiego Msza św. w Kapliczce 1863 na Wulce (przy drodze Wuleckiej), oraz wzniesienie i poświęcenie Krzyża św. przy Kapliczce. Powiadamiając o powyższem zaprasza społeczeństwo polskie m. Lwowa do wzięcia udziału w nabożeństwie i uroczystości poświęcenia Krzyża św. Małopolska Straż Obywatelska.

Konferencja kolejowa w Helu. Onegdaj zakończyła swe prace w Helu między narodowa Komisja kolejowa w sprawie polsko-węgierskiej taryfy towarowej. Prace, w których brali udział także i delegaci lwowskiej dyrekcji kolejowej, trwały około 3 tygodnie.

Nowe monety. Mennica państwowa rozpoczęła wybijanie nowych monet jednozłotowych z niklu.

(?) **Samobójczyni z miłości.** Wczoraj o godz. 8 wieczorem napiła się w celu samobójczym jakaś młoda nieznanego nazwiska panienka kwasu solnego. Mimo zapytywań nie chciała podać swego nazwiska, zeznała tylko, że powodem samobójstwa była nieszczęśliwa miłość.

(?) **Ofiara kąpieli.** Dnia 29. lipca utonął w rzece Wereszycy w czasie kąpieli Piotr Romiński, lat 15, z Lubienia Wielkiego, pow. Gródek Jagielloński. Dochodzenia wykazały, że nie zachodzi w tym wypadku wina ze strony osób trzecich.

(?) **Zamykać okna!** Homola Karol (Wierzbowa 8.) doniósł policji, że 30. lipca dostali się do jego mieszkania przez otwarte okno nieznani sprawcy, skąd skradli różne rzeczy ogólnej wartości 1000 zł.

(?) **Nie uszanował skobla!** Nieznany sprawca po wyrwaniu skobla u drzwi mieszkania Salomona Rotenberga przy ul. Pod Dębem 20. dostał się do wnętrza skąd skradł kilka ubrań męskich nieustalonej narazie wartości.

(?) **Tagerles sięgnął po torebkę.** Usiłował skraść wczoraj torebkę damską z auta na pl. Bernardyńskim na szkodę Janiny Słomnickiej, zam. przy ul. Kopopnickiej 8. niejaki Otto Tagerles. Został przytrzymany i oddany w ręce policji.

Humor.



Jak będzie wyglądało korso lwowskie, jeśli upały będą tak nadal dokuczały.

Sen o dwu trumnach...

NARZECZONEJ PRZECIĄŁ GARDŁO BRZYTWĄ, A SAM ZAMIERZAŁ OTRUĆ SIĘ TRUCIZNĄ NA SZCZURY.

Berlin, w lipcu.

Przed sądem w Bochum stanął jako oskarżony o zamach morderczy 24-letni **Piotr Hamtz**, który narzeczonej swojej **Małgorzacie Rademann przeciął brzytwą gardło.**

Przyjaciel Hamtza Antoni Sievers zasiadł również na ławie oskarżonych **pod zarzutem namawiania do zbrodni.**

Historja miłości tego bladego, mizernego chłopaka, jakim jest Hamtz — to zarazem **dzieje wykolejonego młodego życia.**

Piotr w 1927 r. przybył do Bochum, gdzie zakochał się **w 20-letniej urodziwej Małgosi Rademann.** — Chcąc zarabiać na życie, wziął od swej matki kilkaset marek na zakup wozu i konia. Pieniądze te jednak roztrwonił w towarzystwie Sieversa.

I wtedy przyjaciele zaczęli snuć **plany samobójcze.**

Sievers opowiada, że na krótko przed zamachem na życie Małgorzaty, miał **dziwny sen;** widział we śnie **dwie trumny,** w których spoczywali na śmiertelnem posłaniu Hamtz i jego narzeczona.

Małgosia upominała niejednokrotnie narzeczonego, **aby zmienił tryb życia,** a gdy on w dalszym ciągu oddawał się pijatykom i hulankom w najgorszych spelunkach, **postanowiła z nim zerwać.**

Wówczas w umyśle młodzieńca dojrzała decyzja, **aby ukochaną zabić i sobie odebrać życie.**

W dniu krwawego zamachu Hamtz włożył naostrzoną brzytwę do kieszeni, **postarał się o truciznę** i udał się po wypiciu większej ilości szklanek piwa do mieszkania narzeczonej.

Kiedy Małgosia oświadczyła, że stanowczo **zrywa z narzeczonym,** Hamtz rzucił się na nią i **brzytwą przeciął jej gardło.** Uciekł potem, gdy biedna dziewczyna, zbroczona krwią, **z przeraźliwym krzykiem padła na ziemię.**

Cudem prawie zdołano **uratować jej życie.** Hamtz powrócił do swego mieszkania, ale nie zażył przygotowanej trucizny na szczury.

Wieczornym pociągiem Hamtz wyjechał do Hagen, **aby pożegnać się z rodzicami przed śmiercią.**

Następnego ranka policja znalazła go **śpiącego w poczekalni dworca w Hagen.**

Aresztowano go, a sąd skazał Hamtza na 4 lata więzienia.

(?) **Urodził się w Ameryce a przyjechał kraść do Lwowa** niejaki Dawid Bikof rodem z Cleveland, lat 20. Amerykanin skradł na szkodę Piniaka Nahały, zam. w Lubaczowie 40 zł. Kradzież tę zauważył posterunkowy i z miejsca aresztował złodzieja.

(?) **Stefcio Balik zginął!** Zofja Balikowna, pokojowa zam. przy ul. Potockiego 58., doniosła policji, że siostra jej przybyła z Zagórza, pow. Sanok i przywiozła ze sobą brata Stefana Balika, lat 10, który miał być umieszczony w zakładzie. 29. lipca Balik wyszedł z domu na ulicę i więcej nie wrócił. Chłopak był wzrostu średniego, blondyn dobrze rozwinięty, ubrany w popielate ubranie.

—o—

Ze świata.

Sukces polskiego pianisty w Ameryce. Znany polski pianista, prof. śląskiego konserwatorjum, Franciszek Zachara, odniósł wielki sukces w Steinway Hall w Nowym Jorku. Amerykańska krytyka z wielkiem uznaniem wyraża się o pełnej polotu grze utalentowanego artysty, który pozostanie na stałe w Stanach Zj. powołany na profesora konserwatorjum w N. Jorku.

Św. Izydor patronem inżynierów. Na prośbę hiszpańskiego stow. inżynierów i geografów i za zgodą władzy kościelnej, dekretem królewskim św. Izydor, arcybiskup Sevilli uznany został za patrona owego stowarzyszenia.

Przyrost ludności włoskiej ustał. Jak stwierdza w sensacyjnym artykule brat premjera, Arnoldo Mussolini, liczba narodzin w Italji spadła w ciągu ostatnich 20 lat z 35 proc. na 27 proc. We wszystkich miastach włoskich, położonych na północ od Rzymu, liczba narodzin spadła tak dalece, iż przewyższa ją liczba zgonów.

Ks. Karol znów powodem kłopotów. Min. sprawiedliwości przeprowadza dochodzenie w sprawie przeprowadzki ks. Karola rumuńskiego do willi, znajdującej się w pobliżu Ostendy. Ks. Karolowi pozwolono bowiem po wydaleniu z Anglji przebywać w Belgji tylko na zamku Ardennes. Podanie księcia o zezwolenie zamieszkania pod Ostendą zostało odrzucone.

Dotychczasowy szef wojskowej misji francuskiej w Polsce gen. Pujo, został odwołany na inne stanowisko. Odjazd gen. Pujo z Polski nastąpi w dniu 1. września b. r.

—o—

PODZIĘKOWANIE.

Niepocieszeni w smutku po śmierci syna śp. Stanisława Kuchmistrza, ucznia V. kl. gimn. im. Kubali we Lwowie zmarłego tragiczną śmiercią w Komarnie dnia 15-go lipca br. składamy tą drogą z głębi serca płynące podziękowanie tym wszystkim, którzy po tragicznym wypadku, oraz w czasie pogrzebu Syna naszego okazali tyle dowodów serca i pospieszyli z pomocą, a to: WPanu Burmistrzowi miasta Michalce, Wielebnemu ks. Proboszczowi Czechowi, WPanu Sędziemu pow. Ubogiemu, a w szczególności WPanu Komendantowi Posterunku P. P. Rybakowi i jego podwładnym Funkcj. P. P. za okazanie tyle serdecznej troski, publiczności, oraz wszystkim Kolegom zmarłego, Uczeniom i Uczniom tamt. Szkół za wzięcie udziału w pogrzebie.

Rodzice.

Posag żony autora „Don Kiszota"

Madryt, w lipcu.

(+). Dzisiejsza młodzież męska w wieku małżeńskim ma wygórowane wymaganie na punkcie posagu. Wobec tego — gwoli pouczenia i morału — warto wydobyć z zapleśniałych aktów **odpis inwentarza posagowego,** jaki słynnemu autorowi „Don Kiszota" Miguelowi **Cervantesowi** wniosła 19. grudnia 1584 r. jego małżonka, z domu donna **Catalina de Palacios Salazar y Vozmediano.**

Spis ów obejmuje:

1 motowidło, 1 żelazną rynkę, 3 wrzeciona, jedną szuflę, jedną tarkę, 1 szczotkę do odzieży, sześć półkorcy mąki, 5 funtów wosku, 2 małe krzesła, 1 stół o 4 nogach (!), 1 lichtarz, 2 poszwy, 1 materac wypchany wełną i wreszcie — 1 koguta, oraz 44 kur i kurcząt.

Dalibóg, wyposażenie godne samego don Kiszota, który, jak wiadomo, w dworcu swoim oprócz bibljoteki romansów rycerskich, nie miał nic, czemby się bodaj mysz pożywiła...

—o—

Kpiny paryskie z „odwiecznego lotu".

Paryż, w sierpniu.

(e) W kołach paryskiej Polonji wywołuje **wielkie zdziwienie fakt stałego odraczania terminu startu** do lotu transatlantyckiego **mjr. Kubali i mjr. Idzikowskiego.** Co gorsza i opinja francuska nie szczędzi **przykrych komentarzy i małopochlebnych epitetów.**

Na łamach „Paris Midi" ukazała się drwiąca wiadomość — „lotnicy polscy **mimo wspaniałej pogody panującej nad Atlantykiem, nie wyruszają, nie wiadomo na co czekając".**

Panuje tu przekonanie, że departament lotnictwa, albo zdobędzie się na udzielenie wyczerpujących wyjaśnień, albo też **odwoła lot polskich lotników.**

—o—

Tajemnica ljońskiego parku

TRUP MŁODEJ KOBIETY Z NAJLEPSZYCH SFER TOWARZYSKICH. — PO STRZAŁACH REWOLWEROWYCH PODPALENIE. — MORDERCA ZOSTAWIŁ KLEJNOTY ZAMORDOWANEJ. — A WIĘC MORDERSTWO Z NAMIĘTNOŚCI? — KTO ROZWIĄŻE ZAGADKĘ?

(Do ryciny na stronie 1-szej).

Ljon, w lipcu.

(jp) Tragiczna tajemnica, nad której rozwiązaniem siłą się nadaremnie od dłuższego już czasu najtęższe głowy w prefekturze policji ljońskiej, jest jeszcze jednym dowodem więcej, że życie częstokroć stwarza bardziej **zawikłane** sytuacje niż fantazja najsenzacyjniejszego romansopisarza.

W pobliżu wielkiego miasta w uczęszczanym parku znaleziono **trupa młodej kobiety z przestrzeloną kilku kulami głową**, a mimo natychmiastowego wprowadzenia w ruch całego aparatu śledczego i **zastosowania najbardziej nowoczesnych metod agnoscyjnych**, nie udało się dotychczas wprowadzić ani promienia światła w **ponure ciemnie, okrywające zarówno ofiarę jak i zbrodniarza**, jakoteż na motywy czynu. To jedno zdaje się tylko być pewne, że **nie jest to morderstwo rabunkowe**, gdyż przy zamordowanej znaleziono **nienaruszone kosztowności**, między innymi **wartościową branzoletę, wysadzaną brylantami i szafirami.** Natomiast z porzuconej obok **eleganckiej torebki damskiej zbrodniarz nie omieszkał zabrać wszystkiego, co mogłoby prowadzić do odkrycia identyczności ofiary.**

Wszelkie dane prowadzą do stwierdzenia, że zamożna dama **należała do lepszej sfery towarzyskiej**, bo zarówno suknie jej, jak i bielizna były sporządzone **z najwykwintniejszych materjałów**, jak niemniej buciki noszą najlepszą markę.

W celu utrudnienia odkrycia zbrodni morderca postanowił, jak stwierdzono, posłużyć się metodą coraz częściej dziś stosowaną przez przebiegłych zbrodniarzy — a mianowicie **po dokonaniu mordu podpalił suknie ofiary, oblawszy je poprzednio benzyną.** — Lecz i tu, jak już kilkakrotnie w ostatnich czasach, ten sposób **uniemożliwienia rozpoznania trupa, nie powiódł się**, gdyż ogień szybko zagasł, ujskodziwszy tylko nieznacznie suknię i szyję trupa. Natomiast twarz ofiary wskutek przebicia jej **kilku kulami** i wskutek walki przedśmiertnej uległa znacznym zniekształceniom, co utrudnia do pewnego stopnia rozpoznanie.

Niemniej i tutaj **zastosowanie nowoczesnej metody t. zw. „moulage"** pozwala na **wierną rekonstrukcję podobizny ofiary** na podstawie zdjęcia fotograficznego, na którem nieuwidoczniono straszliwych ran i sińców, zadanych jej przez zbrodniarza.

Jakkolwiek sprawa nabrała olbrzymiego rozgłosu, a pisma miejscowe i stołeczne przynoszą **podobiznę zamordowanej i podają najdrobniejsze szczegóły warunków, w jakich trupa odkryto, dotychczas zagadka pozostaje nierozjaśniona.**

Z licznych zgłoszeń do prefektury wynika tylko jedno — a to, **że zaginięcie rozmaitych osób nie jest bynajmniej rzadkością.** I tak zgłosił się pewien mąż, którego przed niedawnym czasem **opuściła małżonka w zagadkowy sposób**, to znów brat, nie posiadający od dłuższego czasu wiadomości **o siostrze**, która wyjechała na posadę — a nawet dyrektor Banku spodziewał się odnaleźć w zamordowanej **swoją kasjerkę**, która również przed pewnym czasem w niewytłumaczony sposób znikła... zabrawszy coś nie coś z kasy na pamiątkę.

Wszystko to jednak okazuje się mylne, a **identyczność zamordowanej pozostaje nadal niewyjaśniona.**

Niemniej ustala się przekonanie, że **motywem zbrodni musiały być jakieś komplikacje namiętności** oraz, że tak zamordowana, jak **i morderca nie pochodzą z tej okolicy.**

Wiele danych zdaje się świadczyć, że **przybyli oni autem**, a tragedja rozegrała się na chwilowym postoju, poczem **morderca odjechał dalej**, zacierając wszelki ślad za sobą, co przy **olbrzymim ruchu automobilowym** we Francji nie jest rzeczą trudną.

Wobec tej zagadki trzebaby zaprawdę genjalności **Sherloka Holmesa lub Arsena Lupin** dla zrekonstruowania tajemniczego dramatu i wykrycia zbrodniarza, którego szukać prawdopodobnie należy w najlepszych sferach towarzyskich.

1 lista uczestników

Konkursu letniego „Gazety Porannej".

Lwów 1. sierpnia.

Konkurs letni „Gazety Porannej" zbliża się ku końcowi. W numerze niedzielnym naszego pisma ukazał się ostatni kupon. Odtąd zaczęły napływać zgłoszenia uczestników. Codziennie przynosi nam poczta setki listów z kuponami, których segregowaniem zajęty jest specjalny aparat administracyjny. Poniżej drukujemy pierwszą listę zgłoszeń:

1 Kimerling Marja Lwów, 2 Schmidt Karol Lwów, 3 Dutczyński Piotr Holosko małe, 4 Pochmarski Władysław Lwów. 5 Myczkowska Zofja Lwów. 6 Turzański Eugenjusz Lwów, 7 Kintzi Jan Lwów, 8 Wojtasiewicz Wojciech Mraźnica, 9 Semionów Aleksy Przemyśl, 10 Makowski Józef Jarosław.

11 Małkowa Marja Kołomyja, 12 Krzyżanowska Jadwiga Czortków, 13 Koppel Eljasz Drohobycz, 14 Schmider Kamila Drohobycz, 15 Świechło Zofja Sambor, 16 Tracikiewicz Karol Lwów, 17 Łysakowski Jakób Lwów, 18 Siarczyńska Wanda Lwów, 19 Trazik Piotr Sambor, 20 Fürgang M. Złoczów.

21 Nowy Gustaw Przemyślany, 22 Rawicz Moses Tarnopol, 23 Pablówna Marja Lwów, 24 Budnicki Stanisław Lwów. 25 Czypka Marja Sanok, 26 Schiedt Wolf Cieszanów, 27 Complak Jan Przemyśl, 28 Kardasz Teodor Przemyśl, 29 Sandecki Antoni Lwów Lewandówka, 30 Kanner Berta Przemyśl.

31 Maławska Janina Przemyśl, 32 Piskier Kazimierz Lwów, 33 Mirkiewiczówna Maryśka Przeworsk, 34 Zawadzka Julja Jarosław, 35 Joniec Eugenjusz Jarosław, 36 Metelka Józef Lwów, 37 Lemieszko Marjan Lwów, 38 Kalinowski Władysław Lwów, 39 Kapuściński Tomasz Lwów, 40 Adamowicz Karol Stanisławów.

41 Wiśniewska Olga Lwów, 42 Rotówna Zofja Lwów, 43 Pater Antoni Macoszyn, 44 Krzak Władysław Lwów, 45 Stachura Michał Lwów, 46 Roth M. Lwów, 47 Zaharczuk Roman Stryj, 48 Strześniewicz Stanisław Stróże, 49 Barańska Olga Lwów, 50 Duczymińska Marja Lwów.

51 Błońska Stanisława Lwów, 52 Peniński Józef Lwów, 53 Czabanowski Edward Lwów. 54 Sidorowicz Marja Karolina Lwów, 55 Kaleniuk Irena Piaseczna, 56 Chmielowska Marja Lwów, 57 Kuźma Jarosław Lwów, 58 Kaleniuk Klementyna Piaseczna, 59 Arendowa Gertruda Lwów, 60 Czopko Jerzy Lwów.

61 Nowogrodzka Marja Lwów, 62 Wysocki Tadeusz Lwów, 63 Schlitter Eugenja Lwów, 64 Mehrerowa Erna Lwów, 65 Antonikówna Jadwiga Lwów, 66 Koprowska Aniela Lwów, 67 Jaworski Stanisław Lwów, 68 Marciniec Rudolf Lwów, 69 Ślepicki Władysław Lwów, 70 Carnelli Józef Kołomyja.

71 Paltzka Leokadja Lwów, 72 Stankiewicz Marjan Lwów, 73 Bodnaruk Jan Lwów, 74 Grünspanowa F. Lwów, 75 Juryniec Grzegorz Lwów, 76 Schlosser Katarzyna Lwów, 77 Malz Leon Przemyśl, 78 Laper Henryk Przemyśl, 79 Bichubka Jan Stanisławów, 80 Żukowa Helena Przemyśl.

81 Szumański A. Przemyśl, 82 Lehrer Adolf Stanisławów, 83 Kiślewiczówna Stefanja Sokal, 84 Tęcza T. Kulików, 85 Saf.in Stefan Stanisławów, 86 Brawerman Ernestyna Stanisławów, 87 Reich Bernard Lwów, 88 Kowalska Urszula Lwów, 89 Eddersowa Marja Lwów, 90 Ruszczałowska Antonina Lwów.

91 Szpitalak Janina Lwów, 92 Pirożyński Tadeusz Jarosław, 93 Zahorski Witold Lwów, 94 Just Herman Lwów, 95 Hołyński Józef Lwów, 96 Hrebelko Klemens Lwów, 97 Zabłotowski Kazimierz Lwów, 98 Moździerzowa Józefa Lwów, 99 Szelińska Stanisława Lwów, 100 Jaworowska Hermina Dobromil.

101 Jabłanowska Lwów, 102 Harańczuk Szymon Lwów, 103 Bibring Adalbert Stanisławów, 104 Krebs Abraham Lwów, 105 Janotowa Kamila Lwów, 106 Plis Tadeusz Lwów, 107 Balschówna Klaudja Lwów, 108 Kuzelman Stanisława Lwów, 109 Horowitz Jakób Lwów, 110 Dr. Suszko Jerzy Lwów.

111 Stepa K. Lwów, 112 Kampf Bernard Lwów, 113 Jakubiszyn Franciszek Lwów, 114 Früauf Marja Lwów, 115 Bamburowicz Zofja Lwów, 116 Gilekówna Irena Lwów, 117 Tkacz Kazimierz Lwów. 118 Wiliński Mieczysław Lwów. 119 Motta Nestor Lwów, 120 Bursztynówna Janina Lwów.

Pan Kleinberger drapnął do Meksyku.

WOLAŁ GROZĘ REWOLUCJI, NIŻ ZWROT 50.000 ZŁOTYCH. — ŻONCE JEGO W ODJEŹDZIE ZA OCEAN PRZESZKODZIŁO „RADOSNE ZDARZENIE".

Lwów, 1. sierpnia.

(?) Zbrodni oszustwa i fałszywej krydy dopuściła się w **Drohobyczu para małżeńska Oskar i Eka Kleinbergerowie**, właśc. składu towarów bławatnych. Od dłuższego już czasu zakupywali oni towary **na kredyt wekslowy u kupców lwowskich i przemyskich.** Kiedy suma pobranych towarów dosięgła kwoty **50.000 zł.** Kleinberger sprzedawszy cały zapas towarów **uciekł do Meksyku.** Żona nie mogła niestety podążyć za małżonkiem, gdyż w tymże czasie **powiła dziecko.**

Ze sportu.

Francja bije Amerykę

w walce o puhar Davisa.

Paryż, 31. lipca. (Tel. G. P.) Wczoraj odbyły się dwie gry pojedyncze z serji rozgrywek finałowych tenisowych pomiędzy Francją a Stanami Zj. o puhar Davisa. Cochet, Francja zwyciężył po ciężkiej walce Tildena, Ameryka 9:7, 8:6, 6:4. Lacoste, Francja zwyciężył Hennesyea, Ameryka 4:6, 6:1, 7:5, 6:3. W ten sposób **puhar Davisa na rok bieżący zdobyła Francja** i zwyciężyła w finale Stany Zj. w stosunku 4:1.

Daj grosz na cele T. S. L.

Kacik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Środa, 1. sierpnia 1928.

Warszawa (1111) 18.00 Muzyka włoska w wykonaniu Polskiego Radja. 20.30 Koncert kameralny.

Kraków (566) 12.00 Muzyka z płyt gramofonowych. 20.30 Koncert wieczorny. Wykonawcy: Robotnicza orkiestra symfoniczna (28 osób), Kazimierz Petecki (śpiew), Olga Wachtlowa (akomp.)

Poznań (344) **Katowice** (422) **Wilno** (435) 20.30 Transmisja z Warszawy.

Wrocław (322) 20.30 Muzyka kultur egzotycznych. 21.30 Recital fortepianowy Ewy Ebner-Robert. Muzyka rosyjska.

Kopenhaga (337) 21.45 Koncert symfoniczny. 22.45 Muzyka taneczna.

Praga (348) 21.40 Recital fortepianowy Emila Schulhofa. Kompozycje Liszta.

Londyn (361) 20.45 Koncert orkiestry wojskowej. 24.00 Muzyka taneczna.

Lipsk (365) 21.00 Wesoły program

Tuluza (391) 21.00 Frangmenty z opery „Faust" Gounoda. 22.00 Tańce argentyńskie, kastaniety i śpiewy.

Brno (441) 19.00 Koncert symfoniczny z wystawy.

Sztokholm (454) 19.30 „Fra Diavolo" opera Aubera.

Berlin (484) 19.30 „Carewicz" operetka Lehara.

Wiedeń (517) 20.05 Muzyka kameralna. nika.

Czwartek, 2. sierpnia 1928.

Warszawa (1111) 18.00 Transmisja z Wilna. 20.15 Koncert Orkiestry Filharmonji warszawskiej, wespół z Polskiem Radjo. W programie muzyka skandynawska. 22.30 Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Oaza".

Poznań (344) 20.30 Recital organowy prof. Feliksa Nowowiejskiego. W programie muzyka polska. 21.00 Koncert wieczorny.

Kraków (566) **Katowice** (422) **Wilno** (435) 20.15 Transmisja z Warszawy.

Wrocław (322) 20.15 Bogumił Zopler. Wykonawcy: M. Neumann (sopran), Hugo Böhm (tenor) i Th. Blumer (fort.).

Londyn (361) 20.30 Koncert muzyki popularnej. 22.30 Charlott w swoim programie. 23.45 Muzyka taneczna.

Stuttgart (379) 20.15 „Der lachende Ehemann" operetka Eyslera. Następnie „Tu Stuttgart a tam kto?". Wesoła wędrówka po falach eteru.

Rzym (447) 21.00 „Księżniczka czardasza" operetka Kalmana.

Sztokholm (454) 19.45 Recital skrzypcowy Issay Mitnitzkiego

Langenberg (468) 19.15 Sprawozdanie specjalne z Olimpjady. 21.00 „Żona Cezara" komedja Maughama.

Berlin (484) 21.30 Muzyka lekka. 22.30 Muzyka taneczna.

Wiedeń (517) 20.15 „Dzień z życia radjoamatorki". Muzyka i recytacje. 21.20 Wesoła muzyka wieczorna i tańce.

GIEŁDY.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Pszenica kraj. dworska ex 1927 750—760 gr. 49.25—50.25, Pszenica kraj. zbiorowa ex 1927 730—740 gr. 47.50—48.50, Żyto małopolskie ex 1927 690 gr. 32.25—37.75, Jęczmień małopolski brow. 670 gr. 43.50—45.50, Jęczmień małopol. przemiałowy 610 gr. 37.25—38.25, Jęczmień małopol. pastewny 600—610 gr. 35.25—36.25, Owies małopolski ex 1927 ska 44.00—44.50, Ziemniaki przemysłowe 00.00—00.00. Fasola biała 65.50—70.00, Fasola kolorowa 48.00—50.00, Fasola krasa 60.00—65.00, Groch ½ Victoria 63.00—68.00, Groch polny 52.00—57.00, Bobik 40.00—41.00, Mieszanka pastewna w ziarnie 00.00—00.00, Wyka 32.00—35.00, Siano słodkie kraj. prasowane 14.00—15.00, Słoma prasowana 5.00—5.25, Kukurudza rumuńska 43.50—44.00, Hreczka 40.50—43.00, Len 71.25—73.25, Łubin niebieski 21.50—22.50, Rzepak ozimy ex 1927 66.50—68.50, Mąka pszenna 40 proc. 87.50—88.50, Mąka pszenna 50 proc. 78.50 79.50, Mąka żytnia 65 proc. 67.50—68.50, Grysik kukurudziany 67.00—70.00, Mąka kukurudziana 49.00—51.00, Otręby żytnie netto bez worka 25.25—25.75, Otręby pszenne netto bez worka 23.50—24.00, Kasza hreczana 50 proc. całówek 50 proc. połówek 80.00—82.00, Kasza jagl. 80.00—82.00. Kasza jęczmienna 62.00—64.00, Pęcak 63.00—65.00, Proso krajowe 45.00—47.00, Makuchy lniane 49.00—50.00, Koniczyna czerw. krajowa naturalna 220.00—250.00, Mak nieb. 115.00—1125.00, Mak siwy 92.00—102.00, Worki jutowe wyr. Stradom. Warta 1.55—1.60, Częstochowianka 75 kg. za sztukę 1.65—1.70, Worki używane dobre za sztukę 1.25—1.30.

Lwów, 1. sierpnia.

Na Giełdzie skromne transakcje w pszenicy i życie po cenach nieco niższych od ostatnich notowań.

Z wyjątkiem hreczki i owsa wszystkie artykuły nadal zniżkują w cenie.

Za owies rumuński tegorocznego zbioru płacono poza giełdą zł. 41.30 za 100 kg. z natychmiastowym terminem dostawy.

Tendencja zniżkowa, usposobienie słabe.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 31. lipca. (Tel. G. P.) 5 proc. pożyczka dolarowa (dolarówka) 86.50, 5 proc. pożyczka konwers. 67, 5 proc. pożyczka kolejowa 1926 r. 01.90, 10 proc. pożyczka kolejowa 104, 8 proc. listy zast. Banku Gosp. Kraj. 94, 8 proc. listy zast. Banku Rolnego 94, 8 proc. oblig. Banku Gosp. Kraj. 94. Belgja 123.80, Londyn 43.19, N. Jork 8.88, Paryż 34.84, Praga 26.36, Szwajcarja 171.25, Włochy 46.56.

Warszawa, 31. lipca. (Tel. G. P.) Bank Polski 180, Bank Przem. lw. 110, Bank Zachodni 33, Siła światło II. 142, Warsz. Tow. Cukr. 63, Węgiel 97.75, Lilpop 41.25 Modrzejów 43, Ostrowiec I. B. 115, Rohn 11, Starachowice 54.50, Zawiercie 26 i ćwierć, Borkowski 17, Haberbusch 210, Klucze 7.10.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 31. lipca. (Tel. G. P.) Zieleniewski 130, Trzebinia 10, Siersza 120, Elektrownia 60.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 31. lipca. (Tel. G. P.) Paryż 20.33 i pół, Londyn 25.22 i pół, N. Jork 5.19.32 i pół, Belgja 72.30, Włochy 27.17 i pół, Hiszpanja 85.47 i pół, Holandja 208 7/8, Berlin 124, Wiedeń 73.27 i pół. Sztokholm 138.95, Oslo 138.65, Kopenhaga 138.70, Sofja 3.75, Praga 15.37 i trzy czwarte, Warszawa 58.20, Budapeszt 90.53 i pół, Białogród 9.12.80, Ateny 6.75, Konstantynopol 2.64, Bukareszt 3.17, Helsingfors 13.08, Buenos Aires 219 5/8.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 31. lipca. (Tel. G. P.) N. Jork 485.68, Holandja 12.07.90, Francja 124.07, Belgja 34.905, Włochy 92.83, Niemcy 20.346, Szwajcarja 25.227, Hiszpanja 29.515, Danja 18.195, Szwecja 18.155, Norwegja 18195, Helsingfors 193, Praga 163.87, Wiedeń 34.44, Warszawa 43.31.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 31. lipca. (Tel. G. P.) Londyn 124.06, N. Jork 25.54, Belgja 355.25, Hiszpanja 420.50, Włochy 133.65, Szwajcarja 491.75, Danja 682, Holandja 1027, Norwegja 682, Szwecja 683.50, Praga 75.50, Rumunja 15.60, Niemcy 610, Wiedeń 357.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 31. lipca. (Tel. G. P.) Amsterdam 284.55, Belgrad 12.43 i ćwierć. Berlin 168.92, Bruksela 98.41, Budapeszt 123.38, Bukareszt 4.31, Kopenhaga 188.90, Londyn 34.37 i pół, Madryt 116.40, Medjolan 37.04 i pół. N. Jork 707.45, Oslo 130.90, Paryż 27.69 i pół, Praga 26.96 1/8, Sofja 50.95, Sztokholm 189.40, Warszawa 79.62, Zurych 136.25, Amerykańskie 704.75, Niemieckie 168.65, Francuskie 27.82, Włoskie 37.14, Czeskie 20.93 i pół, Węgierskie 123.85, Szwajcarskie 136.35, Angielskie 34.30, Holenderskie 283.40, Renta majowa 0.725, Renta lutowa 0.720, Tureckie 33, Bank Małopolski 0.20, Bankverein 26.30, Bodenkredit 111 i ćwierć, Kreditanstalt 58, Bank Hipoteczny 94 i pół, Kompas 0.88, Landerbank 30, Merkury 22.80, Živnosteńska 109 i trzy czwarte, Austr. kol. państw. 26 i ćwierć, **Golesów** 176, Cement 173 i trzy czwarte, **Alpiny** 41.05, Berg u. Hutten 755, Krupp 10.75 Rima 129.10, Skoda 249 i trzy czwarte, Silesia 10.70, Zieleniewski 101.60, Apollo 175, Karpaty 27, Galicja 69 i pół, Nafta 31.

OBROTY PRYWATNE.

Tendencja chwiejna. Kursy utrzymane. Obrót średni.

WALUTY: Dolary ameryk. 8.87.50—8.87.75, dolary kanad. 8.81.50—8.82,00, korony czeskie 0.26.50—0.26.75, szylingi austr. 1.25.50—1,25.75, leje 0.05.50—0.05.75, franki francusk. 0.34.30—0.35,00, franki szwajcarskie 1.71.50—1.72.80, funty szterlingi 43.40.00—43.70.00, czerwieńce sow. za jeden 26.50—27.50.

ZŁOTO: 20 koron 36.50.00—36.80.00, 20 franków 34.50.00—34.80.00, 20 marek niem. 42.40.00—42.70.00, 10 rubli ros. 47.00—47.50.

SREBRO: Kor. austr. 0.67.00—0.68.60, 5 kor. austr. 3.46.00—3.52.00, flor. austr. 1.71—1.78, ruble rosyjskie 2.28—2.95, kopiejki za rubel 1.43—1.48.

FEJLETON „GAZ. POR." z 2. VIII. 1928.

LEON GERARD. 55

NIEŚMIERTELNY

— Zostałeś sam, rzekła Miriam. Będzie ci brakować Filipa. Nauczył się wiele przy tobie. Zbyt wiele nawet.

— Tak, za wiele!

Żona spojrzała na męża. Wyczuł podejrzenie.

— Kradł mi serum, rzekł.

— Aaa... i umarł.

Widziała, jak pobladł. Z wąskich ust wysączyły się słowa:

— Jak Frisko?

Nie odrzekł nic. Milczenie jego było wymowne. Odgadła wszystko.

XIII.

Rozpoczęła się nowa zima ponad zamkiem jeszcze bardziej milczącym. Wielki cień Filipa straszył po schodach i korytarzach, lecz doktór nasycił wreszcie swą żądzę poznania. Wiedział. Straszne doświadczenie na człowieku zostało dokonane. Frisko był pomszczony, inne zwierzęta z nim razem. Bidard tryumfował. Został sam i zostanie zawsze sam, tak długo, dopóki będzie miał blado żółte serum, strzykawkę i rękę, która potrafi zrobić zastrzyk. Dwa razy Miriam o twarzy łasicy wypytywała, jak stoi sprawa większej sumy, którąby chciała wyciągnąć od Bidarda. Potrzebna była jak najprędzej. Od niej zależała przyszłość rodziny, a czyż wspieranie ognisk domowych nie było obowiązkiem bezpotomnego Bidarda? Śmierć rękodajnego zwiększyła melancholję cukierkowego króla. Otrząsał się z niej tylko w godzinie rachunków, przy których doktór zastępował jak mógł zmarłego olbrzyma. Korzystając z pierwszej okazji, wyłożył swą prośbę, opowiadając szeroko o przemyśle hydroelektrycznym we Francji, a w szczególności w górach Jura. Bidard słuchał bębniąc palcami po mahoniowem biurku. Wdał się w dyskusję. Jego nieufność była jak ryba-torpeda uśpiona na dnie, rzucająca się za najmniejszem dotknięciem. Odmówił, ponieważ warunki kontraktu były i tak drakońskie... Ta kwota płacona co roku, inna co dziesięć lat. Chcą go zrujnować. Nie i nie.

Po wyjściu doktora, schowawszy księgi i zamknąwszy ciężkie, żelazne drzwi kasy, Bidard upadł bezwładnie na fotel. Sam, znowu sam! Opuszczenie, w jakiem żył, wytworzyło mu bezbrzeżną pustkę w sercu. Oparł głowę na rękach, ręce złożył na biurku i zamknął oczy. Był nieśmiertelny, a mimo to chciał płakać... „Sto dziesięć lat! Dawno powinienbym być w grobie, gdybym słuchał powszechnych praw".

Wstał. Stary zegar, stare meble wołały do niego.

„Powinieneś był umrzeć, ty, co nigdy nie umrzesz".

Poszukał Genowefy, która przesiadywała teraz w czeladnej obok kuchni, gdzie królowała pani Tolut, czyszcząc za nią rondle, skubiąc drób, spełniając cięższą robotę. Nieśmiertelnemu nie wolno było wchodzić do kuchni, ale mógł zaryzykować i pójść do Genowefy, jak doktór nie widział.

Genowefo...

— Proszę pana?

— Genowefo, nie wiesz, co się ze mną dzieje! Coś dziwnego jest we mnie. Jakieś zmęczenie... zmęczenie.

— A przecież pan ma się doskonale, nigdy nie widziałam pana tak żwawego, tak młodego, nawet kiedyś, kiedy pani żyła!

— Pani... tak, tak, mów mi o pani.

Kiedy zeszli na ten temat, rozmowa nie miała końca. Przesuwa się przed ich oczyma Biała Pszczoła, całe pół wieku w cukierni. Pod wieczór przerwał im szmer pod drzwiami.

— Panie Bidard, pora na ukłucie!

*

W niedługim czasie dziwne to znużenie zapanowało nad życiem Bidarda. Nie było to zmęczenie odczuwane przez innych ludzi po marszu, po długotrwałym wysiłku, po gwałtownem ćwiczeniu fizycznem. Było to zmęczenie wewnętrzne, odnoszące się do czynności umysłowych, oddziaływujące też na stronę fizyczną. Była to mieszanina żalu, wyrzutów, głuche pragnienie nieruchomości. Nęciły go obrazy i oznaki śmierci. Odczuwał gorzką rozkosz, wypatrując ich w spróchniałych drzewach, w zamarzniętej wodzie. W trupach zwierząt znajdowanych po drodze, much, os, zalegających podłogę na strychu. W motylach zasuszonych, przylepionych do szyby w szklarni, w bladej twarzy księżyca, która mu przypominała, że gwiazdy też umierają.

(C. d. n.)

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe, korespondencyjne prof. Sekułowicza, Warszawa. Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, (ortografji). Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 5947

POTRZEBNY do większej piekarni magazynier. Warunki: Polak, do lat 35, dobre pismo i biegły w rachunkach. Umowa na miejscu. Zgłoszenia pod „Energiczny" do Admin. „Gazety Porannej". 6229-2

KONCYPIENTA zupełnie rutynowanego i samoistnie pracującego przyjmę z dniem 15. sierpnia lub 1. września b. r. Posiadający prawo substytucji mają pierwszeństwo. W zgłoszeniu proszę zapodać dotychczasową praktykę. Dr. E. Morgenstern, adwokat w Przemyślu, ul. Wodna 7. 6130-4

ASYSTENTKA do Zakładu dentystycznego poszukiwana. Wiadomość Biuro dzienników, Jagiellońska 7. 6260

KUPNO I SPRZEDAŻ.
12 groszy za wyraz.

Najtaniej przerabia
kołdry, materace w jednym dniu
K. SKIBIŃSKI Lwów, Kopernika l. 4
Telefon Nr. 51-10.

Konces. Biuro Pośrednictwa Kupna i Sprzedaży Nieruchomości w Drohobyczu Piłsudskiego 2.
oferuje na sprzedaż następujące objekta:
Majątek ziemski naftowo-lasowo-rolny w Zagłębiu Naftowem 1400 mg. z bardzo pięknymi murowanymi budynkami okazyjnie na sprzedaż.
Majątek ziemski obok Stryja 400 mg. roli I. i II. kl. oraz łąk po 130 dolarów za morg.
Majątek ziemski 400 mg., w tem ca 200 mg. rębnego lasu z pięknymi nowymi budynkami we wschodniej Małopolsce do sprzedania.
Majątek ziemski w środkowej Małopolsce 700 mg. roli I. kl. i lasu rębnego. Budynki murowane w bardzo dobrym stanie, młyn wodny na 2 koła do sprzedania.
Majątek ziemski obok Wilna 157 ha roli i lasu wraz z młynem, domem mieszkalnym i budynkami gospodarczemi, jakoteż stawami zarybionymi okazyjnie do sprzedania.
Majątek ziemski na Pomorzu 930 morg. ziemi pszenno-buracz. wraz z pięknymi pałacami okazyjnie do sprzedania.
Majątek ziemski 2400 morg. w Wielkopolsce, ziemia pszenno-buraczana w tem 1700 mg. lasu, pałac i murowane budynki gospodarcze. Inwentarz żywy i martwy bardzo piękny okazyjnie do sprzedania.
Folwark 200 morgowy roli I. kl. z pięknymi budynkami w środkowej Małopolsce do sprzedania.
Folwark 100 morg. w tem 60 mg. roli I. kl. i 40 mg. lasu. Budynki bardzo dobre we wschodniej Małopolsce do sprzedania.
Folwark we wschodniej Małop. 37 mg. roli i pastwisk z pięknymi murowanymi budynkami do sprzedania.
Folwark obok Kowla 30 ha roli i łąk z dobrymi budynkami, z 2 stawami zarybionymi, z inwentarzem żywym i martwym okazyjnie do sprzedania. 6265

W JAREMCZU piękna willa (styl staropolskiego dworku), znakomicie położona, blisko dworca, Prutu, zdala od kurzu, każdy pokój osobno do wynajęcia lub też razem, piąterko, jedenaście pokoji i kuchnia, 2 werandy, doskonała studnia, zabudowania, piękna murawa i drzewostan, wraz z urządzeniem niezwykle tanio w terminie do października na sprzedaż. Pośrednikom prowizja. Inżynier Gukier, Jaremcze. 6043-10

KORESPONDENCJA.
12 groszy za wyraz.

K. I. Twoja stęskniona kasztanka przesyła Ci dużo serdecznych pozdrowień i uścisków. 6259

MATRYMONIALNE.
12 groszy za wyraz.

MAM DOŚĆ SAMOTNOŚCI. Poślubię starszego (do 60 lat) wyższego urzędnika (właściciela ogródka). „Starsza niebrzydka wdowa", Administracja Porannej". 6226-2

MIESZKANIA, SKLEPY.
10 groszy za wyraz.

POKÓJ elegancko umeblowany z pościelą, łazienką, osobne wejście, spokój zapewniony dla jednego albo dwóch panów do wynajęcia. Ulica Listopada 17, II p. drzwi 5. 6228-2

POSZUKUJĘ mieszkania z 5 pokoi zpn. z komfortem. Czynsz w dolarach. Zgłoszenia przy ul. Na Bajki 21. Dr. Liss. 6264

RÓŻNE DONIESIENIA.
10 groszy za wyraz.

OLEJE, wyroby gumowe, Klingerit, Asbest, Pasy maszynowe najtaniej u O. T. Wincklera Syn, Lwów Rynek 28. 6159

FUTRA wszelkie wykonuje starannie, gustownie, sumiennie — dogodne spłaty Pracownia Futer Karola Schurera. Senatorska 10. 6067-10

OFICERSKIE, studenckie czapki L. B. Sapak, Lwów, **Legjonów 3.** 5312-45

CHOROBY WENERYCZNE i zastarzałe skórne, neurastenję seksualną leczy specjalista Dr. Frisch, Wałowa 11. Tel. 55-20.

ZAKOPANE pensjonat „Victoria" na drodze do Sanator. naucz. poleca na sierpień pokoje z doborowem utrzymaniem po zł. 9.— od osoby. 7256-2

OTOMANY, Materace, Fotele, Łóżka patentowe, najtaniej poleca Hagler, Sobieskiego 21, za gotówkę i na spłaty. 5679-10

MAREK THAU unieważnia paszport wydany przez Polski Generalny Konsulat w Paryżu i zgubiony przez niego na drodze Rzeszów-Jarosław. 6266



Przepisowe kubły na śmiecie
z grubej blachy, na gorąco pocynkowane, sprzedaje po zniżonych cenach
„WULKAN" Lwów, Pasaż Mikolascha
tel 115.

MORSZYN
pensjonat „STEFANJA" ma jeszcze wolne pokoje z utrzymaniem i obsługą od 15 sierpnia. Ceny zniżone. Informacje: „Stefanja," Morszyn.

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację dnia 14. lipca na dworcu głównym, wystawioną przez Pol. Bank Przem. we Lwowie na nazwisko Mikołaj Szypajło. 6269

KAMIENICY lub willi z wolnem 5-cio pokojowem mieszkaniem blisko tramwaju poszukuje się. Zgłoszenia przyjmuje Biuro Pośrednictwa Drohobycz, Piłsudskiego 2. 6212-3



Inserujcie w GAZECIE PORANNEJ



Panie Szofe ze! Chcesz mieć spokojne życie spróbuj świece **„Champion"** Wszędzie do nabycia.



Lever Brothers Limited, Anglja.

KONKURS
na posady nauczycieli (ek) do gimnastyki, rysunków, robót ręcznych i śpiewu. Wymagane zezwolenie na nauczanie. Zgłoszenia do Dyrekcji Polskiego Prywatnego Gimnazjum w Horodence najdalej do 15. sierpnia 1928.

JUGOL
Wonny olejek na opalanie się.
Wyrób Apteki Dr. Poratyńskiego, Lwów, pl. Bernardyński 1.
Cena Zł. 1.30. — Wszędzie do nabycia.
6155-5

Sprzedaż na dogodne spłaty!
Maszyny do szycia
Gramofony
Rowery
Wirówki
m'eczne



I części składowe tychże.
Przybory do krawieczyzny i robót ręcznych
Własny warsztat napraw
Aleksander Malmon
LWÓW, UL. WAŁOWA 11 a.



CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 12 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 35 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar, dział ekonomiczny itd.) 50 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 60 gr. drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., drobne ogłoszenia matrymonialne, korespondencje 12 gr., prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr., cała strona ogłoszeniowa 285 zł., pół strony ogłoszeniowej 150 zł., cała strona tekstowa 480 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 570 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. — Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).

PRENUMERATA miesięczna:
Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową . . . . zł. 5.30
Bez dostawy . . . . zł. 4.80
Za granicą . . . . zł. 7.00

Z drukarni Spółki wydawniczej: GRODKI I SPÓŁKA, pod zarz. J. PŁOCKIEGO, we Lwowie. Odp. red. STEFAN KRZYŻANOWSKI.